

1000-lecie bitwy pod Cedynią

W niedzielę, 25 bm. w 1000 rocznicę zwycięskiej bitwy jaką wojowie Mieszka I i jego brata Czcibora stoczyli z wojskami niemieckimi pod Cedynią, odbędzie się w tym mieście wielka manifestacja społeczeństwa Ziemi Szczecińskiej. Głównym jej punktem będzie odsłonięcie na Górze Czcibora pomnika polskiego zwycięstwa nad Odrą. (PAP)

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

NIEDZIELA

POZNAN
25/26 VI 1972
Wydanie A

Rok XXVIII
Nr 150 (8812)
Cena 50 gr

Do widzenia szkoło



Dla uczniów szkół podstawowych i średnich zakończył się sobotą rok szkolny. Był to zarazem dzień pożegnań pedagogów, odchodzących na zasłużony wypoczynek emerytalny. W Liceum Ogólnokształcącym nr 5 w Poznaniu miłym akcentem uroczystości zakończenia roku szkolnego było wręczenie książeczki mieszkaniowej z wkładem 10 tys. zł Małgorzacie Bejma. Książeczkę ufundował ZREMB, w którym pracował nieżyjący już ojciec Małgorzaty. Przedsiębiorstwo zobowiązało się uzupełniać wkład pieniężny aż do uzyskania pełnoletności dziewczynki. Również wczoraj w Liceum pożegnano odchodzących na emeryturę nauczycieli: Antoninę Kotkowską, Halinę Musierowicz i Stefana Gospodarkę. Zarówno w tej szkole, jak i w pozostałych w Poznaniu i województwie — młodzież z zadowoleniem odbierała świadectwa, niektórzy także dowody zdania egzaminu dojrzałości. Na zdjęciu — po uroczystości w jednej ze szkół podstawowych Poznania. (bg)

Fot. — K. Przychodzki

Dotacje dla rewizjonistów nie będą podwyższane

Dotacje dla organizacji i instytucji rewizjonistycznych w NRF zostaną utrzymane na poziomie ubiegłorocznym, wbrew żądaniom chadecji, która chciała w Bundestagu przymusić ich podniesienie o 3 mln marek. Koalicja rządowa nie uwzględniła natomiast postulatów kół zainteresowanych w szybszych postępach procesu normalizacji stosunków między Polską a NRF, aby dotacje te ograniczyć.

Dokładna wysokość sum płynących z kasy państwowej i poszczególnych krajów do organizacji rewizjonistycznych, nie jest uchwytana, ponieważ dotacje te pochodzą z kilku ministerstw. Mówi się o sumie około 40 mln marek rocznie. Wiadomo tylko, że największe kwoty otrzymuje obecnie „Ziomkostwo Niemców Sudeckich”.

Deputowany z ramienia SPD, prof. dr Guenter Slotta, sam pochodzący z Górnego

Śląska, wystąpił ponownie z publicznym apelem pod adresem rządu, aby przejął pewną kontrolę nad sposobem wydatkowania tych sum i zaprzestął dotowania działalności rewizjonistycznej. Prof. Slotta postulat ten zgłosił po raz pierwszy na początku stycznia br. i w ciągu zaledwie kilku miesięcy zebrał pod nim podpisy około 45 deputowanych Bundestagu, głównie socjaldemokratów. Domaga się on również wprowadzenia większej niż dotychczas jawności rozdziału tych funduszy.

Za zmniejszeniem dotacji, lub co najmniej za zmianą ich dotychczasowego przeznaczenia, opowiedziało się publicznie wielu deputowanych Bundestagu, co świadczy m. in. o zmieniającym się w NRF stopniowo klimacie politycznym i malejących możliwościach wywierania szantażu przez rewizjonistów.

PAP

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w NRD

Sekretariat KC SED i Rada Ministrów NRD podjęły wspólną uchwałę w sprawie budowy 25 tys. ponadplanowych domków jednorodzinnych do roku 1975. Decyzja ta mierza do poprawy warunków mieszkaniowych robotników na wsi, w małych miasteczkach i na peryferiach wielkich miast. Uproszczony został tryb uzyskiwania zezwoleń na budowę. Równocześnie zakomunikowano, że w pierwszych 5 miesiącach br. w NRD zbudowano 33.400 mieszkań, co oznacza wykonanie planu rocznego w 38,6 proc. (PAP)

PROGNOZA

Prognoza dla Polski na dzień 25. 5. 72 przewiduje w dzielnicach południowo-wschodnich początkowo zachmurzenie duże z zanikającymi opadami deszczu, później większe przejaśnienia. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, w ciągu dnia na zachodzie wzrost zachmurzenia z możliwością niewielkich opadów. Temperatura maksymalna od plus 19 do plus 23 st. Wiatry słabe i umiarkowane, początkowo zmienne, później z kierunków zachodnich.

E. Gierek i E. Honecker w Słubicach i Frankfurcie

Spotkanie przywódców PRL i NRD manifestacją przyjaznych stosunków

W dniach 23 — 24 bm. w województwie zielonogórskim toczyły się polsko — NRD-owskie rozmowy z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza oraz I sekretarza KC SED Ericha Honeckera i premiera NRD Willi Stophy.

W sobotę przywódcy obu krajów odwiedzili graniczne miasta przyjaźni Słubice i Frankfurt nad Odrą.

Już w drodze kolumnę kilkakrotnie zatrzymywali turyści polscy i mieszkańcy NRD, którzy weekend spędzali na Ziemi Lubuskiej. Serdecznie pozdrawiali oni przedstawicieli najwyższych władz obu krajów. W Słubicach gości oczeki

wały tłumy mieszkańców miasta, a wśród nich wielu sąsiadów zza Odry. Miasto pięknie udekorowane flagami Polski i NRD.

Wysiadających z samochodów Edwarda Gierka, Piotra Jaroszewicza, Ericha Honeckera i Willi Stophy młodzież obdarowała kwiatami. Ze strony polskiej przybyli tu także: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Franciszek Szlachetka, członek Sekretariatu KC PZPR — Ryszard Frelek i wicepremier Jan Mitrega, a ze strony NRD — członek Biura Politycznego, sekretarz KC SED — Herman Axen i wicepremier Kurt Fichtner.

Goście — w otoczeniu mieszkańców Słubic — udali się na graniczny most na Odrze.

Gospodarze Frankfurtu powitali gości i wśród szpalerów mieszkańców poprowadzili na stronę NRD. Komendanci wspólnej straży granicznej Polski i NRD złożyli raport.

W trakcie zwiedzania miasta delegacja Polska wszędzie była serdecznie witana. Goście wchodzili do magazynów handlowych, gdzie okazało się, że duża część klientów — to Polacy. I sekretarz E. Gierek wraz z P. Jaroszewiczem złożyli podpisy w książce Brygady Pracy Socjalistycznej.

Na nadodrzańskim bulwarze odbywał się pokaz sportowy w wykonaniu frankfurckiej młodzieży. Wśród oglądających było wielu Polaków, którzy przyszli tu ze Słubic.

Finlandia dąży do niezależności w polityce handlowej

Rząd Finlandii prowadzi z EWG rokowania, w sprawie zawarcia porozumienia handlowego. Stan tych rokowań został przedstawiony parlamentowi w specjalnym sprawozdaniu.

Ze sprawozdania wynika, że rokowania Finlandii z EWG nie obejmują takich dziedzin, jak sprawy walutowe, podatkowe, socjalne itd. Tak więc, w wypadku zawarcia porozumienia z EWG, handel Finlandii z krajami EFTA ani z krajami RWPG nie zostanie ograniczony. Rząd ma nadzieję, że prowadzone w tym tygodniu w Moskwie rozmowy delegacji fińskiej z przedstawicielami RWPG przyniosą dalszy postęp i że „wkrótce można będzie zawrzeć z RWPG porozumienie o współpracy”. (PAP)

Już od najbliższego wtorku rozpoczynamy na naszych łamach druk powieści

ANDRZEJA ZEYLANDA

pt. „Wyspy Szczęśliwe”

Akcja tej powieści rozgrywa się w środowisku tzw. trudnej młodzieży z marginesu społecznego w zakładzie wychowawczym. Powieść została nagrodzona II nagrodą (I nie przyznano) na konkursie na powieść o problematyce wielkopolskiej, zorganizowanym między innymi przez Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne, Wydawnictwo Poznańskie i Wydział kultury prezydium WRN i RN Poznania.

WYSPI SZCZĘŚLIWE

ma się ukazać pod koniec roku nakładem Wydawnictwa Poznańskiego. Nasza wersja „Wysp szczęśliwych” uwzględni specyfikę powieści drukowanej w odcinkach i jest nieco krótsza od wersji książkowej.

1000 delegatów różnych organizacji związkowych w kraju.

I. Gandhi powrócił do Delhi

Premier Indii, pani Indira Gandhi powróciła w sobotę do Delhi po zakończeniu podróży do Europy. W ciągu 11 dni złożyła ona wizyty w Szwecji, Czechosłowacji i na Węgrzech.

W. Brandt w Berlinie Zachodnim

W sobotę przybył do Berlina Zachodniego kanclerz NRF, Willy Brandt. Biorąc udział w posiedzeniu organów kierowniczych SPD, które rozpoczęło się w godzinach porannych w gmachu ratusza Schoeneberg.

Pomoc finansowa dla Izraela

Senat USA zaaprobował kwotę 85 mln dolarów na pomoc dla Izraela. W pierwotnym projekcie ustawy o pomocy wojskowej dla zagranicy w roku finansowym 1972 — 73 przewidziane było na ten cel 50 mln dolarów.

Wizyta Bandaranaike w ChRL

Według doniesień z Kolombo, premier Ceylonu pani Bandaranaike udała się w sobotę z 10-dniową wizytą do Chińskiej Republiki Ludowej na zaproszenie premiera ChRL, Czuu En-laja.

A. Malik opuścił Irak

Minister spraw zagranicznych Indonezji, Adam Malik zakończył w sobotę wizytę w Iraku i opuścił Bagdad. W czasie wizyty minister A. Malik został przyjęty przez prezydenta Iraku Ahmada Hasana al-Bakra oraz przeprowadził rozmowy z ministrem spraw zagranicznych, Murtadem Bakim.

Manewry NATO w NRF

W dniach od 26 do 30 bm. na terytorium całej NRF odbędą się manewry lotnicze, zorganizowane przez sztab sił lotniczych NATO w Europie środkowej. W manewrach, które oznaczone kryptonimem „San Martin”, wezmą udział jednostki lotnicze 6 krajów. Jak zakomunikował rzecznik sztabu

Spotkanie było manifestacją przyjaznych stosunków łączących Polskę i NRD. E. Gierek, P. Jaroszewicz, E. Honecker i W. Stoph odbyli wiele serdecznych rozmów z mieszkańcami Frankfurtu i Słubic.

PAP

Skrót wspólnego komunikatu z rozmów przywódców Polski i NRD zamieszczamy na stronie 2.

Wybory w NRF w listopadzie?

Po spotkaniu z kanclerzem Willy Brandtem, minister spraw zagranicznych NRF, Walter Scheel oświadczył dziennikarzom, że rząd uważa, iż listopad br. byłby najlepszym miesiącem dla zorganizowania w NRF wyborów powszechnych. Scheel zapowiedział, że wkrótce zostanie ogłoszona oficjalna rządowa deklaracja w sprawie wyborów powszechnych. (PAP)

Oddziały izraelskie ponownie atakowały terytorium Libanu

W sobotę oddziały izraelskie ponownie atakowały terytoria na południu Libanu. W nocy z piątku na sobotę izraelskie kanonierki wpłynęły na wody terytorialne Libanu w rejonie Tyr i rąkami ostrzeliwały obóz uchodźców w Al-Rasibija. Według libańskiego komunikatu wojskowego, nieprzyjaciel otworzył ogień do łodzi rybackiej i zatopił ją.

Doszło też do wymiany strzałów między kanonierkami izraelskimi i łodzią patrolową komandosów palestyńskich. Liczne ofiary izraelskich napaści na Liban wzrosła już do 190 osób.

W sobotę w Tel Awiwie przemawiał przez radio izraelski szef sztabu, gen. David Elazar. Groził on libańskiemu rządowi dalszymi akcjami wojskowymi na terytorium Libanu, jeśli rząd „nie rozprawi się z partyzantami palestyńskimi, zamieszkującymi ziemie libańską”. Generał przedstawił izraelskie żądania: partyzanci powinni być usunięci z rejonów pogranicznych i ze swych baz, ich agendy informacyjne mają być zlokalizowane gdzie indziej.

Obserwatorzy w Bejrucie do skonałe dostrzegają dylemat, który stoi przed rządem libańskim. Rząd nie wyrzekł się po części dla Palestyńczyków. Z drugiej strony, Liban znajduje się pod silnym naciskiem lokalnych działaczy politycz-

Bundeswehry, w manewrach weźmie również udział pewna liczba jednostek lądowych.

Chińska misja w Brukseli

W sobotę przybyła z Amsterdamu do Brukseli dwunastoosobowa misja handlowa ChRL o charakterze oficjalnym. Na jej czele stoi wiceprezident chińskiej rady ds rozwoju handlu międzynarodowego Wang Wen-lin.

Aresztowania w Turcji

Z Ankary donoszą, że władze tureckie aresztowały byłą przewodniczącą Tureckiej Partii Pracy, Behice Boran oraz innych działaczy tej partii, która została zdelegalizowana 20 7 1971 r. Aresztowanym zarzuca się „szerzenie komunistycznej propagandy”.

Plenum Rady CRS „Samopomoc Chłopska”

Ocena działalności spółdzielni zaopatrzania i zbytu, a przede wszystkim stan jej przygotowań do żniw były 24 bm. w Warszawie przedmiotem plenarnego posiedzenia Rady CRS. W obradach uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Józef Tejchma i sekretarz NK ZSL Bolesław Strużek.

Przygotowanie GS do żniw — jak stwierdzano — są zadowalające. Sygnalizowane braki zaopatrzenia w niektóre asortymenty towarów usuwa się na bieżąco, dokłada się starań o zapewnienie środków transportowych do nasilonych przejazdów, w tym dla potrzeb bezpośredniego odbioru zbóż i żywności. Zapewnia się popołudniowe i świąteczne dyżury składnic maszyn rolniczych.

Zabierając głos w dyskusji J. Tejchma stwierdził m. in., że w ostatnim roku silniej niż w latach ubiegłych zarysowało się zjawisko wzrostu produkcji towarowej. Zwiększone dochody ludności rolniczej powinny być przeznaczane nie tylko na podniesienie poziomu życia, ale w dużej mierze na inwestycje warunkujące wzrost produkcji rolniczej, głównie hodowli. (PAP)

Peru proponuje nawiązanie stosunków dyplomatycznych z Kubą

Prezydent Peru, Juan Velasco Alvarado wystąpił wobec Kuby z inicjatywą bezpośrednich rokowań, zmierzających do szybkiego nawiązania stosunków dyplomatycznych między obu krajami.

Rząd kubański powitał z dużym uznaniem inicjatywę Peru, widząc w niej przede wszystkim dowód samodzielnej, suwerennej polityki rządu prezydenta Alvarado, dowód niepoddawania się żadnej presji zagranicznej. Oświadczenie przypomina, że rząd kubański dawał wielokrotnie wyraz swemu bezinteresownemu poparciu dla polityki obecnego rządu Peru, który dąży do pełnej niezależności gospodarczej kraju. (PAP)

Zacięte walki w Wietnamie Południowym

Niezwykle krwawe i zacięte walki toczą się obecnie na froncie północnym w Wietnamie Południowym. Patrioci z ogromnym impetem przeprowadzają ataki na pozycje wojsk sajońskich w rejonie rzeki My Chanh.

W sobotę ugrupowanie sił wyzwoleniczych, mając wsparcie czołgów, sforsowało rzekę i zaatakowało znajdujące się w tym rejonie stanowiska oddziałów reżimowych. Natarcie to zostało poprzedzone ostrzałem artyleryjskim i na pozycje wojsk sajońskich wzdłuż My Chanh spadło wiele pocisków. (PAP)

PAP-RADIO-INF.WYK.TELEFONEM
RADIO-INF.WYK.TELEFONEM-PAP
INF.WYK.TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WYK.TELEFONEM
RADIO-INF.WYK.TELEFONEM-PAP
INF.WYK.TELEFONEM-PAP
PAP-RADIO-INF.WYK.TELEFONEM
RADIO-INF.WYK.TELEFONEM-PAP
INF.WYK.TELEFONEM-PAP

XVII Zjazd KP Izraela

W Tel Awiwie zakończył obrady XVII Zjazd Komunistycznej Partii Izraela. Uczestniczyli w nim delegacje 18 bratnich partii komunistycznych w tym PZPR. Pod adresem zjazdu nadesłano wiele depesz z pozdrowieniami, wśród nich pozdrowienia od 5 partii komunistycznych sąsiednich krajów arabskich.

Konferencja związkowców USA

W Saint Louis w stanie Missouri rozpoczęła się krajowa konferencja związków zawodowych na rzecz pokoju. W pracach tego największego w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych forum antywojennego bierze udział ponad

Przyjaźń i współpraca

Zakończona w piątek w Warszawie oficjalna wizyta przyjaźni prezydenta Jugosławii Tito jest przedmiotem komentarzy i relacji wszystkich dzienników stołecznych i republikańskich w Jugosławii. Wizytę marszałka Tito w naszym kraju relacjonowało dla swych czytelników i widzów około 50 specjalnych wyścigów pras, radia i TV wszystkich republik i okręgów autonomicznych Jugosławii. Już ten fakt dowodzi, jakie znaczenie przywiązywano do tej wizyty i ile uwagi jej poświęcono, jak szeroko komentowano dialog polsko-jugosłowiański na szczeblu szefów partii i państwa.

Dziś ci sami sprawozdawcy komentują wizytę Tito w Warszawie, wyrażając jednocześnie przekonanie, że zakończyła się ona pełnym sukcesem, że stanowi ważne wydarzenie w dziejach stosunków dwustronnych, że — to w końcu najistotniejsze — służy dalszemu rozwojowi dwustronnej współpracy. Obie strony wyraziły gotowość współuczestniczenia w wysiłkach na rzecz umacniania pokoju i stabilizacji, kładąc nacisk na celowości przyspieszenia przygotowań do europejskiej konferencji poświęconej bezpieczeństwu i współpracy międzynarodowej. Podjęto też istotne decyzje dotyczące rozszerzenia wzajemnych stosunków handlowych.

W Belgradzie bardzo pozytywnie ocenia się te ustalenia i postanowienia, które precyzują kierunki rozwoju handlu i kooperacji obu krajów. Jest to o tyle istotne, że — jak wiadomo — wysokość dostaw kooperacyjnych wynosi 25 proc. ogółu obrotów i stale wzrasta. W Belgradzie uważa się także, że plan zakładający wzajemną wymianę towarową w skali 220 mln dolarów rocznie jest realny, odpowiada potrzebom i możliwościom obu partnerów i w niezbyt dalekiej perspektywie powinien zostać przekroczony.

W pierwszych komentarzach prasy belgradzkiej i zagrzebskiej zwraca się uwagę na to, że dialog polsko-jugosłowiański toczył się w sprzyjających okolicznościach, że przebiegał w dobrym klimacie i przyniósł spodziewane rezultaty. „Politika” pisze, iż komunikat końcowy udowodnił, że obaj partnerzy rozmów wykazali dążność do wszechstronnego rozwoju współpracy i cel ten osiągnęli. Komunikat — cytuje dziennik — mówi o wszystkich dziedzinach współpracy. Wszystkie one są ważne i istotne, szczególnie jednak podkreślono znaczenie rozwijania kontaktów ekonomicznych, handlowych.

Należy oczekiwać, że logicznym następstwem tych konsultacji i postanowień będzie pogłębienie współpracy i przyjaźni obu państw.

Poznań wzorem Ładu

Poprawa estetycznego wyglądu miasta

41 Międzynarodowe Targi Poznańskie zakończyły się kilka dni temu. Niemniej warto wrócić do okresu sprzed ich otwarcia. W tym roku dolożono bowiem szczególnych starań, by z okazji tej imprezy poprawił się estetyczny wygląd miasta.

Do jego ulepszenia przyczynili się sami mieszkańcy, wiele zakładów pracy i instytucji; przede wszystkim przedsiębiorstwa podległe Miejskiemu Zjednoczeniu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej oraz niektóre wydziały prezydentów rad narodowych. Wspólne działania przyniosło dobre rezultaty. Jak informuje Miejska Komisja Porządku i Czystości, ład zaprowadzono ostatnio m. in. wokół 750 posesji, odmalowano 1200 bram i parkanów oraz 180 fasad wokół okien sklepowych. Usunięto w mieście 160 szpetnych szop i baraków oraz wiele szpeczących reklam. Odświeżono tak-

że wiaty i płotki ochronne na przystankach tramwajowych. Ładniej jest obecnie dzięki pracom porządkowym także na Dworcu Głównym.

W okresie trwania 41 MTP około 400 pracowników przedsiębiorstw komunalnych, m. in. MPO, MPK i Miejskiego Przedsiębiorstwa Zieleni czuwało nad czystością w mieście. Wysiłek nie poszedł na marne. Poznań jest ładniejszy, bogatszy w zieleni i kwiaty.

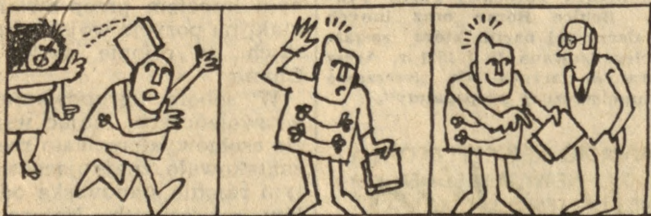
Wszystko to, co uczyniono do tej pory w ramach prowadzonej przez władze miejskie „Głos” kampanii „POZNAŃ WZOREM ŁADU”, powinno być nadal kontynuowane. Pro wadzenie tej akcji w takim na sileniu i z taką koncentracją wysiłku, jak dotychczas, daje gwarancję stałej poprawy w tym zakresie. Jest bowiem naszym wspólnym celem, by Poznań stał się naprawdę wzorem Ładu. (a)

WKZZ — ociemniałym żołnierzom

„Z prawdziwym wzruszeniem spotykam się z ludźmi, którzy walczyli o sprawiedliwość społeczną, którym zawsze przyswierała idea wolnej, niepodległej ojczyzny...” Te słowa Czesława Kończala, przewodniczącego WKZZ, wypowiedziane podczas wczorajszego go spotkania kierownictwa WKZZ z ociemniałymi żołnierzami PRL, najlepiej oddają charakter tego spotkania. Symbolem więzi ruchu związkowego z tymi, którzy na różnych frontach świata stawili imię polskiego żołnierza, były drobne upominki, wręczone przez przewodniczącego WKZZ ociemniałym żołnierzom. Fundatorami upominków — obok WKZZ — były związki branżowe.

W imieniu ociemniałych żołnierzy za ten dowód pamięci podziękował prezes oddziału Związku Ociemniałych Żołnierzy PRL, Antoni Niewiada. (bw)

HUMOR SATYRA



— Powiadam Ci, to mocna rzecz.

Owocna wymiana poglądów przywódców zaprzyjaźnionych narodów

Wspólny komunikat z rozmów PRL — NRD

Na zaproszenie I sekretarza KC PZPR E. Gierka i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów P. Jaroszewicza — stwierdza komunikat — w dniach 23 i 24 czerwca 1972 r. przebywali w Polsce I sekretarz KC SED Erich Honecker i członek Biura Politycznego KC SED, przewodniczący Rady Ministrów NRD Willi Stoph.

W spotkaniu, które odbyło się w województwie zielonogórskim wzięli również udział ze strony PRL i NRD inni członkowie najwyższych władz państwowych.

Komunikat stwierdza dalej, że uczestnicy rozmów poinformowali się wzajemnie o przebiegu i wynikach realizacji uchwał VI Zjazdu PZPR i VIII

Zjazdu SED. W toku spotkania omówiono szeroki krąg problemów a zwłaszcza sprawy związane z dalszym pogłębianiem współpracy między PZPR i SED oraz między PRL i NRD. Przedyskutowano również aktualne zagadnienia międzynarodowe.

W imieniu obydwu krajów potwierdzona została zdecydowana wola czynienia nadal wszystkich dążeń do dalszego pogłębiania braterskiej współpracy między NRD i PRL, dla umocnienia braterskiej przyjaźni i sojuszu ze Związkiem Radzieckim, jednolitości i zwartości socjalistycznej wspólnoty państw.

PRL i NRD nadal wnoszą będą swój aktywny wkład w urzeczywistnianie wspólnie wypracowanej przez państwa Układu Warszawskiego polityki walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe.

W toku rozmów podkreślano, że uzgodnienia przyjęte w czasie poprzedniego spotkania przywódców obu partii i państw we wrześniu 1971 r., zapoczątkowały nowy, wyższy etap stosunków serdecznej przyjaźni i braterskiej współpracy między PZPR i SED oraz PRL i NRD. Stwierdzono z wielkim zadowoleniem, że braterska współpraca między marksistowsko-leninowskimi partiami obu krajów została znacznie rozszerzona w duchu socjalistycznego internacjonalizmu.

Obie strony zdecydowały się kontynuować w sposób konsekwentny i skoordynowany swe wysiłki na rzecz rozwoju socjalistycznej integracji gospodarczej między PRL i NRD, jak również ze wszystkimi krajami — członkami RWPG.

Uczestnicy rozmów stwierdzili, że w ramach realizacji skoordynowania planów pięciu letnich oraz dodatkowych porozumień między kierownictwami partijnymi i rządowymi obu państw, osiągnięty został znaczny postęp w dziedzinie kooperationsu i badań naukowych — głosi dalej komunikat. Z zadowoleniem stwierdzono, że szybkie rośnie wymiana handlowa. W ostatnim okresie znacznie rozszerzona została — na podstawie odpowiednich umów i porozumień — wzajemna współpraca we wszystkich dziedzinach życia: polityki, gospodarki, komunikacji, kultury, nauki i techniki oraz stosunków konsularnych.

Obecne spotkanie i podjęte na nim postanowienia otworzą z pewnością kolejny owocny etap w rozwoju przyjaźni i współpracy między PRL i NRD, a zwłaszcza współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej.

Obie strony wysoko oceniły rozwój ruchu turystycznego między PRL i NRD od czasu wprowadzenia w dniu 1 stycznia 1972 r. uzgodnionych ułatwień. Podkreśliły one ponownie wielkie znaczenie polityczne tych przedsięwzięć dla historycznego procesu umacniania przyjaźni i stałego wzajemnego zbliżenia naszych narodów.

W toku wymiany poglądów na temat aktualnych problemów międzynarodowych w imieniu obu krajów dano wyraz wysokiemu uznaniu dla osiągnięć leninowskiej polityki zagranicznej KPZR i rządu radzieckiego w realizacji uchwałonego na XXIV Zjeździe KPZR programu pokoju i czytamy dalej w komunikacie w najważniejszej ze wszystkich spraw — w sprawie zabezpieczenia światowej wojny nuklearnej i utrwalenia bezpieczeństwa międzynarodowego. Dzięki rosnącej potęgzie i międzynarodowemu wpływowi całej wspólnoty państw socjalistycznych — stał się możliwy istotny postęp o wielkiej doniosłości dla żywotnych interesów wszystkich narodów.

Z „Głosem” na wczasy

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki „Ruch” przyjmuje zamówienia na „prenumeratę czasową”

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

Wpłaty należy dokonać 10 dni przed terminem realizacji na konto PUPIK „Ruch” nr 5-6-151 w Oddziale PKO w Poznaniu. Opłata wynosi 0,50 zł za każdy zamówiony egzemplarz. Na odwrocie blankietu prosimy zaznaczyć dokładny adres wysyłkowy i termin dostawy.

Zakłady pracy posiadające własne ośrodki czasowe mogą zamawiać „Głos Wielkopolski” we wszystkich powiatowych jednostkach „Ruch” na dowolny okres z dostawą pod wskazanym adresem.

Uchwała SN

Szczególna odpowiedzialność kierownika

Nasze prawo ostro zwalcza wszelkie przejawy nadużywania władzy dla osobistych korzyści. Jeden z artykułów kodeksu karnego przewiduje surową karę dla osoby, która w związku z pełnieniem funkcji publicznych przysparza korzyści majątkową lub osobistą, a nawet ich obietnicę. Jeśli osoba ta pełni funkcję związaną ze szczególną odpowiedzialnością — zagrożenie karne jest jeszcze większe.

Niedawno Sąd Najwyższy podjął uchwałę w odpowiedzi na pytanie prawne, czy funkcja kierownika wydziału komunikacji Prezydium PRN związana jest z tak pojętą szczególną odpowiedzialnością. Warto przytoczyć tę uchwałę.

SN stwierdził, że każda osoba zajmująca stanowisko kierownika w terenowych organach władzy i administracji państwowej uprawniona z istoty swojej funkcji do wydawania samodzielnych merytorycznych decyzji w codziennych żywotnych sprawach obywateli oraz powołana do odpowiedzialnej organizacji i nadzoru pracy podległych funkcjonariuszy na powierzonym jej odcinku administracji w celu zapewnienia jej sprawnej i prawnej działalności — zobowiązana jest tym samym dbać o prawidłowy układ stosunków „urząd — obywatel”. Zobowiązana jest zwłaszcza kształtować go własnym przykładem, albowiem fakt powierzenia jej takiego stanowiska i zadań łączy się zawsze z dużą dozą zaufania publicznego.

Okoliczności te decydują, że tego rodzaju funkcja o charakterze publicznym, którą sprawują m. in. kierownicy wydziałów prezydium rad narodowych różnych szczebli wiąże się ze szczególną odpowiedzialnością w rozumieniu kk. (PAP)

Laureaci X Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu

Jury pod przewodnictwem Stanisława Stampfla przyznało nagrody 10 Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu. Zwycięzcy otrzymują cztery równorzędne nagrody główne oraz wiele dodatkowych i specjalnych.

Laureatami Ministerstwa Kultury i Sztuki zostali ex aequo: Tadeusz Woźniak (muzyka) i Bogdan Chorażuk (tekst) za piosenkę „Zegarmistrz światła” w wykonaniu Tadeusza Woźniaka oraz Włodzimierz Nahorny (muzyka) i Jonasz Kofta (tekst) za „Jego portret” w interpretacji Bogusława Meca.

Nagroda Wojewódzkiej Rady Narodowej w Opolu za piosenkę o charakterze rozrywkowym przypadła w udziale An-

toniemu Kopffowi (muzyka) i Andrzejowi Białuszowi (tekst) autorom piosenki „Do zakochania jeden krok” w wykonaniu Andrzeja Dąbrowskiego.

Komitet do Spraw Radia i TV przyznał nagrodę ex aequo za utwór kabaretowy Andrzejowi Rosiewiczowi (muzyka) i Andrzejowi Brudko (tekst) w wykonaniu Andrzeja Rosiewicza i „Asocjacji Hagaw” oraz Krzysztofowi Knittlowi (muzyka) i Maciejowi Swędowi (tekst) za utwór pt. „Dawno chyba” w interpretacji Magdy Umer.

Nagrody CRZZ za debiut otrzymali: zespół „Ikersi” oraz Sławomira Studzińska i Zbigniew Wodecki. (PAP)

Alarm w Wersalu

W sobotę w Pałacu Wersalskim ogłoszono alarm w związku z wiadomością, iż w kaplicy królewskiej pałacu została umieszczona bomba. Po przeszukaniu kaplicy królewskiej okazało się, iż alarm był fałszywy. (PAP)

KRONIKA D NIA

Doroczne „wianki” nad Wartą

Zgodnie z dorocznym zwyczajem, wczoraj nad brzegami Warty odbyły się tradycyjne „wianki”. Impreza została starannie przygotowana. Przybyły na nią tłumy po nianików, zalegając obydwa brzegi rzeki i mosty.

Dużym aplauzom obserwatorów nagrodzone zostały występy zespołów estradowych.

Imprezę tę oglądali również: kierownik Wydziału Propagandy i Kultury KW PZPR Marian Jakubowicz, kierownik Zarządu Wojewódzkiego LOK oraz przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych z terenu naszego miasta. (wm)

Delegacja radziecka w Rofamie

Mimo, że minęły już targi poznańskie trwają nadal kontakty przemysłowo — handlowe. Obiektem stałych zainteresowań specjalistów zagranicznych była Fabryka Maszyn Rolniczych Rofama w Rogoźnie, specjalizująca się w ramach RWPG w produkcji nowoczesnych urządzeń suszarniczych do zielenek, roślin okopowych, ziarna itp.

W piątek w Rofamie gościła delegacja rolników i naukowców z ZSRR. Goście zapoznali się z przebiegiem produkcji suszarki Rofama oraz z wynikami pracy suszarki w Koralewie i Gorzowie.

Rofama i jej wyroby są dobrze znane w ZSRR, od kilku bowiem lat spora część produkcji tego zakładu przeznaczona jest dla odbiorcy radzieckiego. Suszarnie z Rofamy pracują nawet w Dalekim Wschodzie pod Władywostokiem, w dalekim Kazachstanie, Kirgizji, Gruzji i w bliskim nam Litwie, Ukrainie, Białorusi, (M. B.)

Wizyta krytyków teatralnych

Od piątku bawią w Wielkopolsce, na sesji wyjazdowej, członkowie Klubu Krytyki Teatralnej SDP. W pierwszym dniu swego pobytu byli oni gośćmi zarządu wojewódzkiego Towarzystwa Kultury Teatralnej na imprezach teatru szkolnego w Rydzynie i w Lesznie.

Wczoraj odbył spotkanie z dyrekcją oraz przedstawicielami kierownictwa artystycznego obu poznańskich scen dramatycznych — teatrów: Polskiego oraz Nowego, w trakcie którego omówiono i prze dyskutowano propozycje repertuaru rove tych scen.

W Teatrze Polskim sezon zainauguruje „Zemsta” Fredry w reż. Romana Kordzińskiego oraz scenografią Zbigniewa Bednarowicza, w Teatrze Nowym w „Olimpi” — „Niespodzianka” Rostworowskiego w reżyserii Krzysztofa Ziemińskiego przy współpracy dramaturgicznej Jerzego Ziomek. (ob)

Okręgowa konferencja ZZ Pracowników Państwowych i Społecznych

Wczoraj w Poznaniu na okręgowej konferencji sprawozdawczej — wyborczej Związku Zawodowego Pracowników Państwowych i Społecznych, który skupia ponad 26 000 Wielkopolan zatrudnionych głównie w radach narodowych, bankach, aparacie wymiaru sprawiedliwości, strażach pożarnych oraz instytucjach społecznych i wojskowych — przedyskutowano najistotniejsze problemy tych środowisk pracowników.

Wskazywano na konieczność doskonalenia stylu działania związkowego szczególnie w zakresie: poprawy warunków pracy (dotyczy to zwłaszcza kotłowni c. o. i warsztatów naprawczych w placówkach objętych działalnością ZZPPIS) i socjalno — bytowych, polepszania stosunków międzyludzkich, podnoszenia kwalifikacji zawodowych pracowników i ulepszenia organizacji pracy. To ostatnie zagadnienie omawiano m. in. w aspekcie urzad — obywatel.

Konferencja zakończyła się przyjęciem uchwały w sprawie kierunków pracy w nowej kadencji oraz wyborem zarządu okręgu i 23 delegatów na Krajowy Zjazd. W obradach brali udział m. in. sekretarz KW PZPR w Poznaniu Władysław Sieboda, przewodniczący Zarządu Głównego ZZ PPIS — Jan Bogucki oraz przewodniczący WKZZ w Poznaniu Czesław Kończal. (y)

Konferencja związkowców spółdzielczości pracy

Omówienie dotychczasowych wyników i wytyczenie programu działania na najbliższe lata było głównym tematem II Okręgowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczości Pracy w Poznaniu.

W spółdzielczości pracy i inwalidów zatrudnionych jest w Wielkopolsce 67 000 pracowników, którzy z roku na rok zwiększają swą produkcję i rozszerzają gamę świadczonych usług. Spółdzielcy włączyli się też do akcji „20 miliardów” i zadeklarowali w jej ramach dodatkową produkcję wartości 117 mln zł.

Obok osiągnięć notuje się jednak w spółdzielczości wiele trudności, o których mówiono szeroko podczas dyskusji w 4 zespołach problemowych.

Na zakończenie obrad przyjęto program działania na najbliższe lata i dokonano wyboru nowego Zarządu Okręgu Związku. Jego przewodniczącym został ponownie Walerian Szukała. (b)

Uprowadzenie samolotu pasażerskiego

W piątek wieczorem uprowadzony został pasażerski samolot „Boeing-727”, należący do towarzystwa „American Airlines”. Odbywał on lot z Saint Louis (stan Missouri) do Tulsa (Oklahoma) z 94 pasażerami na pokładzie i 7 członkami załogi. Uzbrojony w rewolwer osobnik nakazał pilotowi zawrócić na lotnisko St. Louis, żądając jednocześnie okupu 500 tys. dolarów, pięciu spadochronów, łopatkę spawarskiej i wykrywacza min. Po wylądowaniu pirat zgodził się na uwolnienie większości pasażerów, zatrzymując na pokładzie 14 mężczyzn jako zakładników, całą załogę, w tym 4 stewardesy.

Po przekazaniu piratowi żądanego okupu „Boeing-727” skierowany został ponownie na pas startowy, który jednakże został zablokowany przez samochody policyjne. W zamian za uwolnienie zakładników, piratowi oddano do dyspozycji nowy samolot z 3-osobową załogą. Samolot ten wystartował w sobotę rano, odlotując w kierunku Toronto. Porywacz wyskoczył na spadochronie z samolotu w pobliżu bazy lotniczej Grisson. (PAP)

OPTYMIZM MIERZONY PRACĄ

Było to spotkanie ludzi, zaangażowanych głęboko w realizację polityki społeczno-ekonomicznej, proklamowanej mniej więcej półtora roku temu, spotkanie, w którego toku dokonano rzeczowego, gospodarskiego obrachunku tego, co zrobiono jak i tego, co w najbliższym czasie należy zrobić. (Myszę o niedawnej na radzie centralnego aktywu partyjnego w Warszawie). To prawda, że do zrobienia jest nadal bardzo wiele. Ale prawda jest też to, że dokonaliśmy w ciągu półtorarocznego okresu niemało; że rezultaty pracy tego czasu mogą napawać nas uzasadnionym optymizmem.

Wszystko wskazuje na to, że weszliśmy po VII i VIII posiedzeniach plenarnych Komitetu Centralnego PZPR na szerszą drogę szybszego postępu społeczno-ekonomicznego, że być może za rok — gdy za nami będzie półroczek realizacji planu 5-letniego — możliwe stanie skorygowanie za mierzeń w górę, z pozytywnym dla ogółu, w sposób odczuwalny dla każdego.

Nigdy w ostatnich dziesięciu latach wskaźnik przyrostu produkcji globalnej nie był w Polsce tak wysoki, jak w roku bieżącym; w pierwszych 5 miesiącach wynosi on 12,5 procent, w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Zauważając wykonanie zadań rocznych jest również większe. Tegoroczny plan inwestycyjny też wcielamy w życie pomyślniej. Wyceni 5-miesięcznej pracy budownictwa zwiększył w zestawieniu z okresem sprzed roku. Także nasz handel zagraniczny wydawnie się zintensyfikował: eksport wzrósł o 27 procent, import o 18. Dodajmy, że wielkopolskie odpowiedniki przytoczonych wskaźników krajowych — prezentują się z reguły jeszcze korzystniej.

Doświadczenie dowodził bezspornie, że głównym źródłem lepszych rezultatów, które obecnie osiągamy, są ludzie i ich praca. Program realizowany dla ludzi i przez ludzi znalazł szczerą oddźwięk w szerokich kręgach naszego społeczeństwa i stworzył warunki dla włączenia milionów Polaków w nurt dobrej i nowoczesnej, socjalistycznej, pracy. „Przywrócić został i zacieśnić — powiedział Edward Giersek — związek między wielkimi ogólnospołecznymi celami budowni-

ctwa socjalistycznego i osobistymi celami, dążeniami i aspiracjami ludzi pracy”.

Nigdy Polska nie miała tak korzystnych warunków zewnętrznych, ukształtowanych dzięki sojuszowi z ZSRR i innymi bratnimi krajami socjalistycznymi, a także dzięki konsekwentnie pokojowej polityce. Niedawny szereg wizyt wybitnych mężów stanu był tego widomym potwierdzeniem. Ni gdy też naród nasz nie miał tak dobrej, pod każdym względem, pozycji wyjściowej dla dokonania dalszych milowych kroków na drodze rozwoju, po prawy warunków pracy i życia. Wszystko to sprzyja szerzeniu się pośród obywateli przekonania, że dla swojej pomysłowości i pomysłowości narodu — trzeba i warto rzetelnie pracować.

Oczywiście, dobre rezultaty ogólnonarodowej pracy nie mogą przestąpić nieświadomości, że przestąpić nie mogą, w funkcjonowaniu gospodarki, czy niektórych wycinków życia społecznego. I o tym też mówiono z naciskiem w toku ubiegłotygodniowej warszawskiej narady. Dobra sytuacja społeczno — ekonomiczna nie się z sobą niebezpieczeństwo nastrojów samozadowolenia, stopienia ostrości widzenia nie korzystnych zjawisk. Przywódca partii, mówiąc o tych sprawach, oświadczył wreszcie, iż po trzeba nam „konstruktywnego niezadowolenia”, pomocnego w doskonaleniu pracy. Jest ono czymś zupełnie innym, niż niezadowolenie o malkontenckim zabarwieniu — destrukcyjne i paraliżujące chęć działania.

A dokonać musimy przecież tak wiele. Za rok będzie się oceniać postępy w realizacji bieżącej pięcioletki na zapowiedzianej już ogólnopolskiej naradzie partyjnej. Idzie o to, by można było wówczas ustalić, w jakim stopniu możliwe jest osiągnięcie w ciągu następnych dwu i pół lat wyników większych od przewidywanych na ten okres w roku 1971. Związkiem, że niejako „po drodze” wypadnie nam obchodzić 30-lecie Polski Ludowej.

Dlatego tak ważne są każdy miesiąc, tydzień, dzień. Obecne lato, efekty pracy w tym czasie fabrycznych zakładów, wielotysięcznej rzeszy żniwiarzy, pracowników transportu, budownictwa, handlu — zdecydować, czy dobre wyniki pierwszych pięciu miesięcy 1972 r.

zostaną utrwalone i pomnożone. Okres wakacyjny ma to do siebie, że potrzeba wtedy szczególnej troski o należyty rytm produkcji, o harmonijne zgranie wypoczynku jednego z wyłożoną pracą innych, o możliwości najdogodniejszych warunków roboty dla zatrudnionych przy pracach szczególnie uciążliwych, podczas upałów.

Żniwa, zwłaszcza w świetle dobrych prognoz, muszą przebiec sprawnie i z gospodarską skrzętnością. List Biura Politycznego Komitetu Centralnego partii bardzo wszechstronnie omówił kierunki działania i formy pomocy, którą bezwzględnie muszą otrzymać od służby rolnej, od administracji terenowej, od handlu spółdzielczego, od przedsiębiorstw obsługi rolnictwa — brygady PGR-owskie, gospodarstwa ze spółowe i gospodarze indywidualni.

Niemniej ważną sprawą jest należyty, terminowy tok działalności inwestycyjnej i dobre przygotowanie inwestycji zamierzonych na rok przyszły. Chodzi przy tym nie tylko o przedsięwzięcia pierwszej rangi, lecz także o pozostałe obiekty, również ważne dla funkcjonowania naszego organizmu gospodarczego, czy zaplecza socjalnego — kulturalnego. W ogóle przygotowanie, według nowych zasad, planów zakładowych na rok 1973, mieć będzie spore znaczenie dla rozwoju sytuacji w przemyśle na najbliższą przyszłość.

Relacje pomiędzy wzrostem produkcji a wzrostem zatrudnienia, wzrostem wydajności pracy i poziomem wypłat z tytułu funduszu płac, kwestia obowiązków pracowników, ich zdyscyplinowania — to wszystko nadal gra bardzo dużą rolę. Zarazem niemniej ważne są otwarte, socjalistyczne stosunki między ludźmi w fabrykach, biurach, przedsiębiorstwach usługowych, respektowanie praw pracujących i troska o warunki, w jakich są zatrudnieni.

Wiadomo, iż człowiek czerpiący satysfakcję ze swego zajęcia uzyskuje lepsze wyniki, dokłada więcej starań. Mamy tu do czynienia z zasadą naturalną: człowiek, który trzyma się bardziej o rezultaty roboty — gdy dostrzegają

Dokończenie na str. 4

WIESŁAW PORZYCKI

Droga do Polski wiodła przez Narwik i Resistance

Drukujemy wywiad, jakiemu udzielił Przewodniczący Rady Państwa, prof. dr Henryk Jabłoński przed stawiciele „La semaine polonaise” — „Tygodnika Polskiego”, wydawanego dla Polonii francuskiej.

— Jak Pan Przewodniczący Rady Państwa z perspektywy minionych lat twórczej pracy w PRL wspomina młodzieńcze lata, spędzone w walce z faszyzmem w szeregach Brygady Podhalańskiej i w bitwach przez nią stoczonych?

— Był to tylko fragment heroicznej walki całego naszego narodu z hitlerowskim najeźdźcą; fragment walki narodu, który ani na chwilę nie pogodził się z klęską, który nigdy nie zwątpił w ostateczną zwycięstwo. Taka była postawa narodu w kraju i taka na emigracji.

Z tego punktu widzenia patrząc, my podhalanie byliśmy po prostu tacy sami jak wszyscy inni Polacy. Byli lepsze i gorsze koncepcje walki o niepodległość, słuszne i niesłuszne stanowiska polityczne, ale krew żołnierska w imię miłości Ojczyzny ma zawsze i wszędzie wartość najwyższą, niezależnie od formacji, niezależnie od pola bitwy.

Jeśli więc można mówić o czymś szczególnym, co zresztą w pełni rozumiałem dopiero po powrocie do kraju, po rozmowach z ludźmi, którzy przeżyli wojnę w Polsce — to tylko jedno: zdobycie Narwiku dało sporą dawkę optymizmu tym, którzy tworzyli ruch oporu na ojczystej ziemi, była to bowiem pierwsza zwycięska bitwa z naszym, polskim udziałem poza granicami kraju.

Tak kształtuje mi się z perspektywy lat ogólny pogląd na dzieje Brygady Podhalańskiej i jej walki w Norwegii, ale Panią interesuje na pewno co mi z tych dawnych wspomnień pozostało jako osobiste przeżycie. Oczywiście, przeżyć było wiele, ale zatrzymam się tylko na najważniejszym, najgłębszym. W ciężkich warunkach wojennych poznałem wielu ludzi, którzy w tych warunkach poznałem wielu ta-

kich, którzy wychowani byli z dala od ojczystego kraju czasem nawet źle mówili po polsku, ale byli wspaniałymi patriotami i żołnierzami, bojo- wymi antyfaszystami. Nie umiem o nich myśleć bez wzruszenia, nauczyłem się ich cenić i kochać. I ten uczuciowy związek z nimi zostanie mi już do końca życia.

— Jak ocenia Pan Przewodniczący Rady Państwa z perspektywy ponad ćwierćwiecza swój udział w ruchu oporu we Francji?

— Chyba najkrócej można to ująć przypomnieniem starej dewizy polskich bojowników o niepodległość: „za naszą wolność i naszą”. Polski ruch oporu rozwinął całą szeroką gamę form działania, za równo typu zbrojnego, jak politycznego i społecznego. Wszystkie one były ważne w obliczu śmiertelnego niebezpieczeństwa, jakie groziło naszemu narodowi. Był to jednak zarazem nasz wkład w wyzwolenie Francji, nasza pomoc państwu, siłom narodu, wśród którego żyliśmy. Tak na to patrzyliśmy wówczas i tak to widzieć należy. Zresztą na wielu odcinkach istniało ściśle współdziałanie i to w najrozmaitszych formach, od pracy charytatywno-opiekuńczej do akcji zbrojnych włącznie. A o sobie samym trudno mi mówić. Zbyt dużo i na pewno zbyt pochlebnie napisali już o tym inni. Po prostu przez cały czas wojny czułem się polskim żołnierzem, niezależnie od tego, jaką konkretną funkcję w różnych fazach tej wojny przyszło mi wykonywać. Ta walka miała dla mnie sens wieloraki. Był to bój z wrogiem całej ludzkości — faszyzmem niemieckim, bój o wolność mojego narodu, a jedno i drugie łączyło się z wiarą, że wyzwolone państwo polskie będzie inne, lepsze niż była nim Druga Rzeczpospolita. Może najlepiej będzie, jeśli przypomnę to, co pisałem w swej „Gawędzie o kraju naszym” w początkach 1942 r. Oczywiście bogatszy jestem o doświadczenia całych 30 lat i widzę dobrze, że nie we wszystkim miałem wówczas rację, ale jeden z końcowych fragmentów tej książki wyjaśni, dlaczego moja droga życiowa musiała z Francji prowadzić do Polski Ludowej.

Zwracając się do młodych, emigracyjnych intelektualistów pisałem wówczas: „Bez wielkiego heroicznego wysiłku mas niepodobna wygrać żadnej wojny, ale nie można również dokonać żadnego wielkiego dzieła w tzw. życiu pokojowym. Musimy sobie raz nareszcie powiedzieć śmiało i otwarcie prawdę znaną i uznaną, ale chętnie zapomnianą przez różne koła rządzące. Jedynym istotnym miernikiem wartości czynów i rzeczy jest praca ludzka. Ona jest tym podstawowym czynnikiem, na którym budować nam przyszedł potęgę zbiorowości i dobrobyt jednostki. Dla ludu, z nim i przez niego! Innej drogi nie ma!”

Gdy pisałem wówczas: „Trzeba przestawić zwrotnicę historii, a przed naszym „życiem społecznym otworzyć nowy, wspaniały tor w przyszłość” — nie miałem, nie mogłem mieć wtedy, w początkach 1942 r., jasnego obrazu czekającej nas pracy, gdy ta „zwrotnica historii” zostanie przestawiona. Ale cel walki, jaką prowadziliśmy, był oczywisty.

— Jakie epizody wojenne, spotkania z ludźmi, doświadczenia utrwały się w pamięci Pana Przewodniczącego Rady Państwa z okresu Jego działalności w departamencie Isère, w Lyonie i później w Paryżu?

— Z każdego okresu wciąż przede wszystkim pamiętam

nie jakieś wielkie wydarzenia, choć ich przecież nie brakowało, ale postawę ludzi, z którymi się stykałem, z którymi przyszło mi współdziałać. By wymienić choćby najważniejsze z tych faktów, które utrwały się w pamięci, trzeba by napisać chyba całą książkę. Pozwolił mi więc na dwa tylko przykłady. Nie zapomnę nigdy spotkania z Franciszkiem Mogilą. Rozmawialiśmy o wspólnej pracy pepesowców i komunistów. Mogiła budził zaufanie od pierwszej chwili. Mówił szczerze, jasno o tym, co nas już łączy i co nas jeszcze dzieli. Z wielką uwagą słuchał argumentów przeciwnych. Odpowiadał na nie, starając się jak najlepiej zrozumieć intencje rozmówców. Nawet nie spostrzegłem się, kiedy ta pierwsza rozmowa zaczęła na bierać cech wymiany poglądów między starymi, dobrymi znajomymi. W pewnej chwili widząc jak wciąż ociera spoczone czoło, jak w miarę przedłużania rozmowy męczy się, spytałem czy nie powinien poddać się porządnej dłuższej kuracji, bo przecież jest poważnie chory, a półroczki w tej sytuacji nie pomogą. Z wyraźną niechęcią odburknął: „uważacie, że to czas na chorowanie”? Nie stety, kiedy uznał, że może się leczyć, było już za późno.

Drugi przykład dotyczy nie działacza robotniczego, lecz ty powego inteligenta, znawcy sztuki i poety, Wacława Godlewskiego, którego antyhitleryzm wynikał — tak mi się wydaje — głównie z motywów moralnych. Obecnie jest on profesorem Uniwersytetu w Lille, obywatel francuskim zasłużonym propagatorem polskiego języka i literatury w swej drugiej ojczyźnie. Był on niedawno w Polsce. W czasie spotkania przypomnieliśmy sobie historię jego aresztowania, gdy był w czasie wojny dyrektorem liceum w Villard-de-Lans. Otrzymałem wówczas informację, że grozi mu aresztowanie i natychmiast powiadomiłem go o tym, proponując ukrycie. Odpowiedź była krótka i zdecydowana: „W czasie walki żołnierz nie schodzi z posterunku”. Uważał, że jako pedagog nie może opuścić swych uczniów. W kilka dni później dyr. Godlewski jechał do obozu w Mauthausen. Jego wychowankowie ze starszych klas poszli później, niestety, już bez niego, do partyzantki w Ver-cors. Oczywiście, można dyskutować, czy prof. Godlewski postąpił wówczas słusznie czy nie. Można przytaczać argumenty „za” i „przeciw”. Rzecz w tym, że dwie zacytowane tu wypowiedzi, dwóch różnych pod wielu względami ludzi, mogły się zrodzić tylko w klimacie wielkiej ideowości. I to właśnie najbardziej utrzymało się w mojej pamięci.

— Znając Polonię francuską, jej zaangażowanie w walkę podczas wojny i dzisiejsze zainteresowania dorobkiem kraju, co Pańskim zdaniem mogłoby pogłębić dotychczasowe więzy wzajemnej przyjaźni?

— Przede wszystkim uważam za konieczną jak najszerszą informację o wielkich ekonomicznych, społecznych i kulturalnych przeobrażeniach, jakie się dokonały w Polsce Ludowej. Wciąż wiele pod tym względem pozostaje do zrobienia. A warunki po temu są obecnie korzystniejsze. Niedawne uznanie w północnych departamentach Francji języka polskiego jako „naturalnego” ułatwia rozszerzenie wiedzy o naszym kraju i jego kulturze. Wydaje mi się, że młodzież polonijna mogłaby znacznie szerzej korzystać ze studiów w naszych uczelniach. Poznałaby ona w ten sposób najlepiej Polskę, a po powrocie do Francji stawałaby się naturalnym łącznikiem między „starym krajem” i Polonią.

Pod białą-czerwoną banderą

Dzieje naszej ludowej marynarki wojennej rozpoczęły się... w Lublinie, o kilkaset kilometrów od Bałtyku i na pół roku wcześniej, zanim Armia Radziecka i Wojsko Polskie osiągnęły brzeg morza. W październiku 1944 roku utworzono 1 Samodzielny Zapasowy Batalion Morski, który miał przygotować się do zabezpieczenia portów i stoczni i stać się załącznikiem ludowej marynarki wojennej.

Zadanie to, mimo braku floty zostało wykonane. Podniesienie polskiej bandery wojennej na pierwszej jednostce morskiej odbyło się co prawda już 8 kwietnia 1945 roku, ale „jednostką” tą była motorówka o nazwie — „Korsarz”. Czekając więc na prawdziwe okręty, które zaczęły wpływać do polskich portów dopiero w końcu 1945 roku, żołnierze Batalionu rozmínowywali porty, ochraniając obiekty i uczyli się morskiego rzemiosła, bo marynarzy było wśród nich niewiele — większość morze zobaczyła po raz pierwszy w życiu, gdy jednostka wkroczyła w końcu marca 1945 roku do Gdańska i Gdyni.

Dziś te prawdziwe, chociaż anegdotycznie brzmiące zdarzenia wywołują rozrównienia starych „wilków morskich”. Ale też dzisiaj dysponujemy flotą wojenną, jakiej nigdy w dziejach nie mieliśmy. W jej skład wchodzi okręty małej i średniej wielkości. Wiele z tych okrętów jest dziełem polskich konstruktorów i stoczników. Jest ich wielokrotnie więcej niż w latach międzywojennych.

Naszą siłę uderzeniową, zdolną do odparcia ataku ewentualnego przeciwnika, stanowią okręty podwodne, niszczyciele, okręty rakietowe, kutry torpedowe. Wszystkie one odwołują się do współczesnego wysokiego wymogom stawianym okrętom w warunkach małego morza, jakim jest Bałtyk. Okręty rakietowe dysponują np. prędkością, są zwrotne, wyposażone w rakietę klasy „okręt-okręt”, bezbłędnie trafiające w cel. Podobnymi cechami charakteryzują się także kutry torpedowe, szczególnie skutecznie działające w zespołach, a także w ścisłym współdziałaniu z lotnictwem i innymi okrętami.

W skład sił uderzeniowych naszej floty wojennej wchodzi również niszczyciele zwane niegdyś kontrtorpedowcami — najbardziej uniwersalne okręty nawodne. Służą one do atakowania jednostek nawodnych i podwodnych przeciwnika, do



Bojowa wachta na okręcie wojennym.

Fot. — „Głos”

ochrony własnych okrętów i konwojów, do zwalczania lotnictwa, stawiania min, prowadzenia dozorów, wspierania ogniem artylerii dział na lądzie. Okręty podwodne przeznaczone są do działań bojowych na morskich liniach komunikacyjnych przeciwnika, do prowadzenia skrytych obserwacji z dala od własnych baz oraz atakowania z zaskoczenia.

Sily operacyjnego zabezpieczenia działań morskich składają się z dużych ścigaczy, okrętów podwodnych, z okrętów desantowych, trałowców, a także lotnictwa rozpoznawczego, artylerii nadbrzeżnej, jednostek inżynieryjnych i łączności. Pod polską banderą pływają również okręty specjalne — holowniki, zbiornikowce, szkolne, hydrograficzne, ratownicze i inne. Naszego wybrzeża strzegą jednak nie tylko okręty. Temu celowi służy także lotnictwo morskie, wyposażone w samoloty odrzutowe i śmigłowe, artyleria nadbrzeżna, lufowa i rakietowa oraz techniczne środki łączności i obserwacji.

Dziś jest to więc flota, w skład której wchodzi i inne rodzaje wojsk, zdolne obronić cały ponad 500-kilometrowy pas wybrzeża wraz z naszymi wodami terytorialnymi. Wierzymy jednak, że pokój, którego cenę znamy — zwycięży. Tego w dniu święta Marynarki Wojennej życzymy jej żołnierzom i sobie.

C. R.

Szkice o poznańskiej plastyce

Najmniej trafny z całej tej książki jest jej tytuł: „Problemy sztuki współczesnej”, pod którym nie sposób właściwie domyślić się zbioru szkiców o wybranych malarzach, działających w Poznaniu oraz o samym tym środowisku. Podtytuł: „o różnorodnych postawach twórczych i ich społecznych determinantach w poznańskim środowisku plastycznym” także nie brzmi zbyt zachęcająco, sugerując niekochane przez czytelników naukowe rozważania metodologiczne. Tymczasem szkice są naprawdę interesujące, a co najważniejsze, komponują się w pewną starannie przemyślaną, solidną, bogatą w walory poznawcze, całość.

Autorami książki są znani z tamtych „Nurtu” Teresa i Krzysztof Kostyrkowie. Pierwsza występuje tu w roli krytyka i teoretyka sztuki: Krzysztof Kostyrko, wierny

swej dotychczasowej specjalizacji — w roli socjologa kultury, strajającego się znaleźć dla różnorodnych postaw i zjawisk artystycznych ich społeczne determinanty. Ten podział ról nie jest zresztą rygorystycznie przestrzegany, co chwila krytyk wspiera bowiem socjologa, a socjolog krytyka, dowodząc raz jeszcze niezbicie, że czysta krytyka analityczna staje się niemożliwa bez odwoływania się do biografii artysty, polityki kulturalnej oraz wpływu środowiska.

Głównymi bohaterami książki są wybrani malarze, działający w tym środowisku w okresie powojennym: Jan Spychalski, Hipolit Polański, Józef Flieger, Piotr Potworowski, Jan Berdyszak, Teodora Houwalt, Stanisław Teisseyre, Jan Piasecki, Władysław Rutkowski, Andrzej Matuszewski oraz rzeźbiarze Julian Boss-Gostawski i Józef Stasiński. O taki, a nie inny, dobór nazwisk nie sposób spierać się z autorami. Książka bowiem tak jest pisana, aby do tego nie dopuścić, aby uniemożliwić z nią jakakolwiek polemikę, przez obwarowanie nie się zespołem rozmaitych zastrzeżeń metodologicznych. Przykładem ich może być generalne założenie publikacji mówiące o tym, że wybór twórczości niektórych tylko przedstawicieli środowiska plastycznego Poznania podyktowany był ogólnym celem naszych rozważań, kierowały się przy tym takim kryterium, jak reprezentatywność czyjejś twórczości dla interesującej nas problematyki: socjologicznej i teoretycznej.

Książka napisana została w to nie pozytywne, a więc z pozycji akceptacji twórczości wybranych artystów, a zarazem generalnej ich obrony przed opinią środowiskową i historykami sztuki, a przede wszystkim prasą i krytyką, którą autorzy mają w swej książce w zastanawiającej zgola pogardzie. Można nawet podejrzewać, że sam sposób ujęcia całości oraz cała jej

stylistyka pisarska akcentująca wszelkie powiązania z nauką: z socjologią kultury, naukową teorią sztuki itd. podyktowana została właśnie obawą przed pomówieniem jej o to, iż stanowi może zbiór artykułów publicystycznych-krytycznych.

Najważniejszą jednak rzeczą jest to, że otrzymaliśmy wreszcie książkę o czołowych twórcach plastyki poznańskiej oraz o ich środowisku zawodowym. Książkę niebanalnie pomyślaną i — jak to już stwierdziłem — starannie przemyślaną, interesującą jako prezentacja pewnego punktu widzenia spraw sztuki, chociaż z całą pewnością bardzo nierówną w swych walorach czytelniczych. Wtedy bowiem gdy autorzy piszą o twórczości któregoś z artystów lub o samym środowisku, czyta się ją świetnie, a wszystko układa się w jasną, klarowną całość. Są w niej jednak całe partie, w których chęć pisania bardzo precyzyjnego, skupionego na czysto naukowego wywodzie sprawia, że czytelnik z trudem przebijają się przez tekst, chcąc dowiedzieć się czegoś bardziej konkretnego. Ale takich miejsc na szczęście jest tu raczej niewiele, a sama rzecz wydaje się zasługująca, jak każda zresztą pozycja pionierska, na zainteresowanie i uwagę.

O.B.

Teresa i Krzysztof Kostyrkowie: „Problemy sztuki współczesnej”. Wydawnictwo Poznańskie, 1972. Str. 230 z barwnymi ilustracjami.

Studencki teatr szuka mecenasów

Nowo utworzony Teatr Studencki Uniwersytetu „P” pragnie szukać odbiorców swych spektakli na studenckich obozach pracy oraz w środowisku wiejskim i małym miasteczkiem na terenie Wielkopolski. Studenci, jak twierdzą, adresu ją właśnie swe spektakle do ludzi pracy i chcą im za pośrednictwem form teatralnych mówić o współczesnych sprawach i problemach, jako że dewiza tego teatru są przede wszystkim cele społeczno-polityczne.

Rzecz w tym tylko, że nie dysponuje on żadnym własnym środkiem lokomocji, który by urealniał plany tych waganekich wojów. Stąd prośba o mecenas i pomoc do bogatych wujuszków, którzy za naszym pośrednictwem skłaniają do Teatru „P” przy RO ZSP Uniwersytetu przy ul. Zwierzynieckiej 7 w Poznaniu.

Dodajmy tylko jeszcze, że spektakl, z którym pragną m. in. wjechać — „Sen Jakuba” Jacka Paluchowskiego — jest laureatem jednej z nagród tegorocznej Studenckiej Wiosny Teatralnej w Lublinie. (ob)

RZECZ NICZYJA? — We wsi Marchewka położonej w pobliżu semafora ważnej magistrali kolejowej wykryto swoisty gang specjalizujący się w okradaniu pociągów towarowych. Nie gardzono niczym — ani żarówkami do reflektorów samochodowych, ani wersalkami. Sprawy odkryto drogą zupełnie nietypową. Podejrzanie wzbudziło to, że na miejscowym rynku pojawiło się bardzo wiele takich artykułów, które jakoś nie godziły się z typowym zaopatrzeniem rynku. Pisząc o tym Henryk Jankowski zauważył w „Argumentach”, że:

„W całej wsi nie znalazł się nikt, kto by starał się położyć kres temu procederowi. Można to zresztą tłumaczyć bądź panującym w owej wsi zastraszaniem bądź też relikwiami fałszywej pojętej solidarności. Najbardziej jednak zdumiewającym zjawiskiem jest to, iż nikt z właścicieli ładunku nie ujawnił faktu kradzieży. Tak więc ginęły poważne ilości cennych towarów, wlamywano się do wagonów, natomiast w księgowości sprawozdawczości adresatów owych ładunków czy też ich nadawców, wszystko jak się to mówi grało i tu właśnie tkwi jedno z najważniejszych społecznych niebezpieczeństw”.

Fakty te skłaniają autora do rozważań na temat ochrony własności osobistej i społecznej.

„W stosunku do własności indywidualnej i prywatnej — pisze H. Jankowski — funkcjonujemy na zasadzie niebywałej wręcz skrupulatności, oszczędności, uczulenia na straty i nie w tym zresztą dziwnego. Dziwne jest natomiast, iż w odniesieniu do własności społecznej przyjmujemy się postawę wielkopolską. I rzeczywiście psychologicznie rzecz biorąc ludziami o pewnym typie postawy wobec rzeczywistości łatwiej jest przeboleć straty społeczne idące w miliony złotych, niż stratę własnej złotówki. Jeżeli jednak tacy ludzie znajdują się na stanowiskach kierowniczych, to szkód związanych z ich działalnością nie sposób jest wręcz wyliczyć, ani w kategoriach ekonomicznych, ani tym bardziej moralnych”.

ZAANGAŻOWANIE — Wyraz zaangażowanie należy do modnych. Odmienia się go w różnych przypadkach, z różnymi przymiotnikami, i na pewno czyni się to zbyt często przez co treści związane z tym określeniem

O d wielu lat mam bezpośredni kontakt z Międzynarodowymi Targami Poznańskimi. Nie tyle od ich strony handlowo-ekspozycyjnej, ile przez kontakty służbowe z licznymi gośćmi. Przy okazji różnych spotkań i zekniętych notes reporterski pęcznieje od notatek czynionych na marginesie kontaktów oficjalnych. I tak rodzi się mnóstwo refleksji.

Bardzo często w naszych wewnętrznych „krajowych” rozmowach wśród znajomych słyszymy chwaleńskie opinie dotyczące zagranicy. Zdań w rodzaju: „jak to tam dobrze”, „ile to oni wszystkiego mają”, „co oni za cud robią” — nie są rzadkie. Wynika to chyba z tego, że sami niewiele podróżujemy i opinie swoje budujemy na wrażeniach innych, nie zawsze obiektywnie patrzących na pewne zjawiska i fakty. Stąd powstaje owa fama, podawana bezkrytycznie z ust do ust, nie zawsze prostowana czy wręcz torpedowana.

Jesteśmy surowi w stosunku do własnego podwórka. I to dobrze. Naszym obowiązkiem i powinnością jest czynienie wysiłku w kierunku ułwatniania codziennego życia, i to na każdym kroku. A nie nie mobilizując tak do uzyskiwania pożądanych efektów, jak przypatrując się co robią inni, obojętnie na jakim krańcu świata. Byle tylko naśladować wzory dobre, pożyteczne, mogące służyć każdemu z nas i ogółowi.

Zie jednak, jeśli w ferworze dyskusji zapomina o uzyskanych już osiągnięciach, jeśli nie potrafimy — czy nie chcemy nawet — ich zauważyć. Często to, czego sami nie dostrzegamy przypominają nam inni. W minionych dniach znalazłem sporo takich przykładów.

Wielu obokrajowców przybywa do nas własnymi samochodami. Rozmawiam z pewnym Niemcem z Zachodu:

— To nieprawda — stwierdza — jak to się jeszcze u nas mówi, że macie złe drogi. Owszem, autostrad nie ma. Ale jeździ się u was dobrze, widać, ile wkłada się pieniędzy i wysiłku, by polepszyć komfort jazdy. Pojawiają się i znacznie wygodniejsze drogi szybkiego ruchu. Od nich do autostrad już tylko krok.

Notuję opinie pewnego Austriaka, który samochodem wielokrotnie przejechał m. in. trasę od granicy CSRS przez Wrocław do Poznania:

— Jak wiele się tu zmieniło od zeszłego roku... Za-

tracą na znaczeniu. Pisze o tym A. A. Dobrzyński na łamach „Perspektyw”:

„Na jednym z poważnych posiedzeń — czytamy — przez kilka godzin mówiono o podniesieniu na wyższy poziom zabezpieczenia przeciwpożarowego powiatu poprzez większe zaangażowanie tej kwestii, pogłębienie problemu, ukierunkowanie inicjatywy i odciepienie się od błędnych poglądów. Nikomu natomiast nie przyszło do głowy, że należy pokryć 300 słomianych dachów dachówką i kupić kilkanaście motorowych pomp. Rzecz jasna, łatwiej jest wykrzesać zaangażowanie i pogłębić, a nawet ukierunkować inicjatywę, niż kryć dachy, więc czemu się dziwić. Można na zebraniu powiedzieć wprawdzie, że od dziś obywatel X



zacznie robić to, a obywatel Y tamto, jest to jednak ryzykowne. Ktoś może się po prostu obrazić nie mówiąc już o tym, że nie nowego robić nie zaczyna. O ileż prościej konkretne zadanie zastąpić określeniem: wzmożenie odpowiedzialności czy zwiększenie samodzielności. Ktoś to sprawdzi.

(...) Wielu z nas zapomina, że jeżeli jedynym synonimem dobrej roboty stanie się „zaangażowanie”, zagubimy gdzieś zwykłe, niemodne słowo „uczciwość”. Jeżeli człowiek może i potrafi pracować dobrze, a pracuje źle — wcale nie jest niezaangażowany, lecz po prostu nieuczciwy. I odwrotnie. Warto zdać sobie sprawę, że aby X, Y czy Z należały wykonywać swe obowiązki, wcale nie jest niezbędne zaangażowanie, lecz jedynie zwykła ludzka solidność, po prostu wywiązanie się z umowy, banalnej umowy o pracę. Nie umniejszamy wartości ważnych pojęć, zostawmy je na okazję szczególnie, bo i te się zdarzają”.

A KIM TY JESTEŚ? — Pod tym tytułem Kazimierz Konwerski drukuje w „Prawie i Życiu” obszerny artykuł na temat książki, którą wydano w zachodniopolsko-

Chcimy widzieć wszystko

dbane poboczna, uporządkowane wsie i miasteczka, wszędzie pełno kwiatów i zieleni. Aż miło patrzeć. Jazda taką trasą staje się przyjemnością.

Z innej dziedziny.

— Bywam w Poznaniu, z okazji MTP, od wielu lat — słyszę opinie jednego z wystawców angielskich. — Przeglądając naszą ekspozycję nietrudno wywnioskować, że Polska obrała drogę do dobrobytu przez wysoką, często na światowym poziomie, technikę. Napraw-

Z targowego notesu

de macie znaczne osiągnięcia. Możecie być z nich dumni.

Ekonomiczne wyniki tegorocznych targów potwierdzają tę opinię. Coraz więcej naszych maszyn i urządzeń trafia za granicę, często do krajów o wysokiej renomowanej technice. A to się liczy i skrupulatnie notuje. Wszędzie.

Nasłuchałem się wielu pochlebnych słów o gościnności poznaniaków i Polaków w ogóle, o naszej dobrej kuchni, o pracowitości, tych, którzy działają na placach budowy za granicami kraju i tych zatrudnionych na stoiskach targowych, na przykład w charakterze tłumaczy i pomocników wystawców zagranicznych.

Czy w świetle pozytywnych opinii — a nie wszystkie przecież mogą tu odnotować — mają nas niepokoić zdania negatywne? Są one często wypowiadane z życzliwości, a nie ze złośliwości, po to, byśmy likwidowali podstawy do owych negatywnych stwierdzeń.

Można oczywiście nie przejmować się narzekaniami jednego z wystawców na chodnikach, że na targach znalazł zbyt mało informacji w języku angielskim. Ale i to powinno być sygnałem do lepszej działalności w tej dziedzinie. Albo inna sprawa. Tym razem chodzi o placówkę „Baltony” na MTP, gdzie obokrajowcy — za dewizy — nabywać mogą różne artykuły przemysłowe i spożywcze.

— Panie, nie wiadomo skąd, kupują po kilka czy kilkanaście swetrów, przy mierzą ją, dobierają a tymczasem wystawcy muszą długo wyczekać na zakupienie potrzebnych im napojów — i innych towarów codziennej potrzeby.

Istotnie. Chyba możliwe jest wydzielenie działu, w którym trzeba towar wybie rać, od tego, w którym się go tylko zamawia czy kupuje wprost? Nieostrzeżenie takiej potrzeby przekreśla pracę obsługi, o której fachowości i uprzejmości nasłuchałem się wielu pochwał.

Albo sprawa miejsc w gastronomii, szczególnie w lokalach renomowanych. Ze owych miejsc jest za mało, to fakt. Ale czy to upoważnia personel do „kupczenia” nimi?

Nie będę tu rozdzierał szat nad opisywanym już wielokrotnie zjawiskiem wydzielania wystawcom zagranicznym plastikowych toreb czy znaczków, rzucania się na prospekty (które przecież w większości przypadków trafiają do koszy niemal za bramą targów). To chyba w dalszym ciągu wina władczenia na teren targowy, na imprezę przecież o wysokiej randze i znaczeniu, ludzi nie zawsze należycie przygotowanych do oglądania takiego pokazu. Jeśli blichtr przytłacza w kimkolwiek poczucie godności, to ten, który to obserwuje (zazwyczaj jest to obokrajowiec) nie stawia pozytywnych ocen.

Targi odbywają się nie tylko u nas. Zapewne nie tylko u nas zdarzają się rozmaite potknięcia czy okazywanie różnych przywar. Jest jednak sporo spraw do uniknięcia i wyeliminowania. Ludzie przestali „macać” obce samochody, jakoś odzwyczaili się moczyć nogi w targowych i miejskich fontannach, może wyzbędać się innych niekorzystnych manier. Oby.

A wtedy odniesiemy z tak poważnej imprezy handlowej więcej pożytku, a zarazem lepiej sami dostrzeżemy nasze sukcesy. Mówią o nich obcy, starajmy się za uważać je i my. Powstrzymajmy. Bo nie zawsze tylko to, co obce jest najlepsze.

EUGENIUSZ COFTA

Krzyżówka PZU nr 4

Pozłomo: A1. scalenie, C1. jedno z działań arytmetyki, E1. same dwójki, E7. styczeń, luty, marzec, F5. gałka oca, G1. kłoby kurzu, G9. wieloryb, H7. odmowa, I1. urządzenie hamulcowe na tylnej osi roweru, I9. kuzyn strusia, L6. osoba wykonująca techniczną stronę planów, M1. bóg nad bogami, N4. cyrkowiec na trasie.

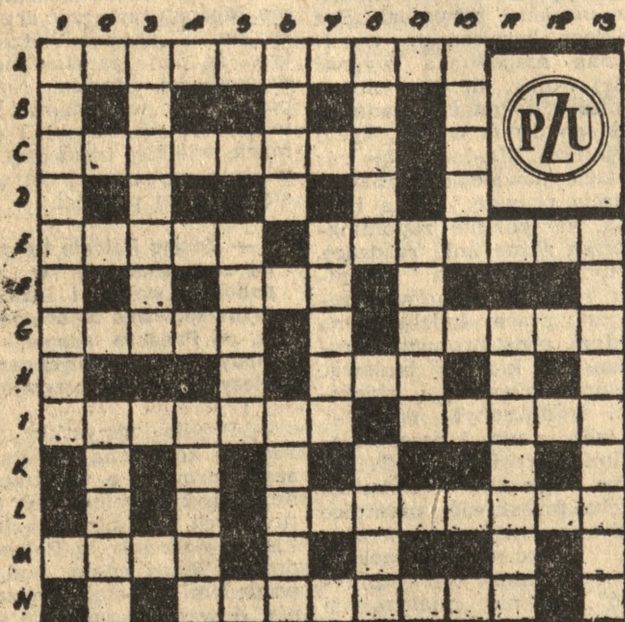
Pionowo: 1A. w dyplomacji — przywilej nietykności osobistej, 2L. żywioł od którego należy się ubezpieczyć, 3A. zdo bycz myśliwego, 4i. gazety, 5E. żywe czy mechaniczne, mogą być ubezpieczone, 6A. patrol wojskowy, kontrolujący posterunki, 6i. pracownik portu, 7E. miasto Jana, 8A. larwa owada,

8K. symbol, godło, 9E. zbiornik wodny, 10A. twórca czegoś 11G. powolny, posuwisty skok, 13E. ogniwo do ogniwa.

Litery zestawione w następującej kolejności, dadzą aktualne hasło:

14. A6, B8, C8, I6, I13, E10, L10, A6, I4, G12, G3, G2, N8, C8, L13, I4, L2, A4, H13, M1, C1, C7, E8, M4, M1, E5, A7, G5, L2, E3, G9, I4, L13, G2.

Pomiedzy Czytelników, którzy do dnia 30 czerwca 1972 r. nadesłali pod adresem redakcji prawidłowe rozwiązanie hasła, rozlosujemy 3 bony towarowe wartości 250, 150 i 100 zł, ufundowane przez PZU. Przy adresie prosimy dopisać: Krzyżówka PZU nr 4.



ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI PZU NR 3

Pozłomo: zakupy, plankton, koparka, pierrot, eksperymentator, Mali, stawka, zleba, pla ma, Polawicze pereł, ladunek, interes, alpaka, paralela.

Pionowo: zakres, szypułka, kapusta, brawura, parzenica, basy, Łajka, Lipce, szmira, telepatia, kurzawa, murarze, notariat, głusza.

Hasło: Pamiętaj o zawarciu ubezpieczenia auto-casco.

Bony towarowe, ufundowane przez PZU wylosowali:

1. 250 zł — Hanna Plucińska — Poznań, ul. Kochanowskiego 21 m. 7;
2. 150 zł — Izabela Tarka — Szamotuły, ul. Dworcowa 17;
3. 100 zł — Zbigniew Wasilewski — Poznań, ul. Lodowa 41a m. 2.
Nagrody zostaną wysłane pocztą.

RADIO

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m: 8.15 W rannych panto-
falach; 9.05 Fala 72; 9.15 Magazyn
wojskowy; 10.15 Dla dzieci młodszych
„Staszek, Stach i Stanisław” slus-
chowisko; 10.20 Takty i fakty; 11
Rozgłoszenia Harcerska; 11.40 Omni-
busem po Edisioni; 12.15 Wesoły au-
tobus; 13.15 Piosenkarze studenckie
z Gdańska; 13.35 Wczoraj nagrane
— dziś na antenie; 14 Kompozytor
(przyszłość) tygodnia; — F. Schu-
bert; 14.30 W Jeziorkach; 15
Konc. zyczeń; 16.05 Tygodn. prze-
gląd wydarzeń międzynarod. 16.20
Teatr PR — Pół wieku Teatru PR
„Na morskich szanach Rzeczypos-
politej”; słuch: J. Stepiński; 17.20
Z pamiętników M. Fogga; 17.40
Mel. lud. w wyk. chóru i
kapeli ludowej Rozgł. Śląskie;
18.05 Piosenka miesiaca — wyniki;
19.15 Przy muzyce o sporcie; 19.35
Dobranoc; 20.30 Matysiaki; 21
Pół na pół — magazyn z mu-
zyką; 21.30 Radiokabaret trzy po
trzy; 22.30 Jan Pietrzak poleca;
23.10 Konc. zyczeń od słuchaczy
poniedziałnych dla rodzin w kraju;
0.10 Program nocny z Rzeszowa.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05,
16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.45 Zauw i usmiechnij
się; 8 Moskwa z melodia i piosen-
ka — słuchaczom polskim; 8.35 Ra-
dioproblemy; 10 Wielkopolska Nie-
działa; 11.30 Magazyn lotniczy;
12.30 Piosenka symf.; 13.30 Podwie-
czorek przy mikrofonie; 15 Teatr
dla dzieci „Bardzo dziwny rejs”
słuch. M. Szwałka; 15.30 Śpiewa-
kowie z udz. 7 radiofonii europej-
skich; 17.05 Warszawski Tygodnik
Dziękujemy; 17.30 Plebiscyt „Gra-
dziej szafy”; 18 Teatr PR — X Mie-
dzynarodowy Festiwal Przyjaźni
„Ladowanie”; 19 Transm. z Tea-
tru Wielkiego w Warszawie S. Mo-

nuszkę — opera „Straszny
Dwór”; 22.25 Ogólnop. wiadom.
sport.; 22.35 Historia Warszawskie-
go Teatryku Rewiowego „Mor-
skie Oko”; 23.05 Muzyka na dobra
noc; 23.35 Jazz na dobranoc; 0.03
Aud. „Polonia”.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 12.05, 17, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 8.10 Staruszka z Nowogrodz-
kiej; 8.35 Niedzielne rytmy; 9
„Przygody księdza Browna” —
odc. 12 pow.; 9.10 Grające listy;
9.35 Analizy i syntezy — audycja
publicystyczna; 10 Ilustrowany Ty-
godnik Rozrywkowy; 11.25 B. Bar-
tok — II Konc. fortep.; 12.05 „Szia-
kiem m/s Batorego” — słuch; M.
Patkowskiego; 12.30 Między „Bo-
bino” a „Olimpia”; 13 Tydzień na
UKF; 13.15 Na estradach świata;
14.05 Sombro pełne muzyki; 14.20
Peryskop — przegląd tygodnia;
14.45 Grajmy starego, dobrego rock
and rolla; 15.10 Pierwsze obrotu —
muzyczne premiery; 15.30 Krzy-
żówka radiowa; 15.50 Zwierzenia
prezentera; 16.15 Wczoraj u Jadwi-
gi — bawimy się ze studentami;
16.45 Powracająca miniatura —
Walc Des-dur Chopina; 17.05
„Przygody księdza Browna” —
odc. 13 pow.; 17.15 Mój magneto-
fon; 17.40 Transm. meczu piłkar-
skiego „Lech” Poznań — „Zawis-
za” Bydgoszcz; 19.35 Sylwetka mu-
zyka — L. Russel; 20 Wycieczki
historyczne — gawęda prof. dr. H.
Samsonowicza; 20.10 Wielkie re-
citale — Emil Giles; 21.05 Romans
poety — J. Kasprzowicz; 21.25 Pły-
ty nasze i naszych przyjaciół; 21.50
Opera W. A. Mozarta „Così fan
Tutte”; 22.05 Śpiewa — Frankie
Laine; 22.20 Ludzie sztuki; 22.35
Mel. srebrnego ekranu; 23 Źródła
pieśni amerykańskiej — E. Dick-
inson; 23.05 Muzyka noca; 23.50
Śpiewa Łucja Prus.

WIADOMOŚCI: 6, 8.30, 14, 19, 22.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
Fala 1322 m: 7.50 Muzyka; 8.05 Co
słychać w Polsce... na świecie;
8.30 Koncert zyczeń; 8.45 W kilku
taktach, w kilku słowach; 9 Przed-
startem na wyższe uczelnie (kier.
humanistyczne) „Rodozdr”; 9.20
Utwory kompozytorów baroku;
10.05 „Znajomi z widzenia” fragm.
książki T. Łopalewskiego; 10.25
Muzyczne propozycje na lato; 11
Przed startem na wyższe uczelnie
(kier. biolog.-chem.); 11.20 Pieśni o
morzu; 11.45 Porady praktyczne dla
kobiet; 12.25 Z Wrocławskiej fonote-
ki muzycznej; 13 Z życia ZSRR;
13.20 „Wielkie tańce i śpiewa”; 13.40
Więcej, lepiej, taniej; 14 Rep. lita-
racki „Młodzi pracują” cz. I „Szkła
la samodzielności”; 14.30 Kamil
Saint-Saëns — Poemat symf.; „Ko-
łowrotek Omfalii”; 14.30 Przegląd
beatowy; 15.05 Radioferie na szlaku
letniej przygody; 15.05 Alfa i Omega;
16.30 Popołudnie z młodzieżą;
16.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 Z kie-
garek lady; 19.30 Rok Moniusz-
kowskiego na antenie PR; 20.30 Mi-
niatury rozrywkowe; 21 Naukow-
cy — rolnikom; 21.25 Pięć minut
o wychowaniu; 21.30 Zespół „Dzie-
wiątki”; 22 Konc. zyczeń miłośni-
ków muz. poważnej; 22.40 Piosenki
ze znakami jakości; 23.10 Kores-
pondencja z zagranicy; 23.15 Mer-
kuriusz młodej muzyki; 23.40 Ze
skarbnicy muzyki przeszłości; 0.10
Program nocny z Lublina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05,
13, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69.74 MHz: 7.50 Rytm i piosenka;
8.35 Radiowe interwencje; 8.45 Na
strunach i na klawiszach; 9 A.
Dworak: Dwa tańce słowiańskie;
9.10 U.R.I.T. „Sztuka fotografowa-
nia” cz. IV wykład: dr Jean Koim
(Francja); 9.20 Muzyka non-stop;
9.35 Kobieta ABC; 10.05 Muz. lu-
dowa różnych narodów; 10.25 „W
Jeziorkach”; 10.35 Kompozytor
Tygodnia — Fr. Schubert; 13 Czas
dobrych gospodarzy; 13.55 Magazyn

dla kobiet; 13.40 „Skarby zatkni”
fragm. pow. K. Radowicza; 14.05
Młk. X. Muz.; 14.45 Prozy; 15 Kon-
c. Choru Rozgł. Krakowskiej; 15.20
600 sekund z zesp. „The Mexi-
cana”; 15.30 Przygody z piosenką
— K. Jedruski; 17.15 Poniedziałne
remanenty sport. E. Pacholskiego;
17.25 Pozn. konc. zyczeń; 17.55 Radio
express; 18.05 „Co nowego w mu-
zycznym Poznaniu”; 18.20 Sonda —
dzw. przegląd społ.-ekonom. pt. „
Starty młodych”; 19.15 Język ro-
syjski; 19.31 Teatr PR — Studio
Współczesne „Gadatuliv” słuch.
M. Zembatego; 19.51 Konc. symf.
z nagr. Wielkiej Ork. Symf. PR
i TV; 21.42 Mel. rozrywk.; 22.33
Płyty ze Skandynawii; 22.50 Nowi-
ny i nowinki muzyczne; 23.05 Mu-
sical w przekroju.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66.62 MHz
oraz fale krótkie pasma 20, 31, 41
i 49 m: 7.40 Muzyczna zegarynka;
8.05 — Muzyczna poczta UKF;
8.35 Mój magnetofon; 9 „Przygody
księdza Browna” — 13 odc.; 9.10
Miniatury P. Czajkowskiego gra
P. Entremont; 9.30 Nasz rok 72-gi;
9.45 Mikser — magazyn muzyczny;
10.15 O tych, co piekło zamurować
sa zdolni — rep.; 10.35 Wszystko
dla pań; 11.45 „Wybraniec” — 19
odc.; 12.25 Za kierownicą; 13 Na
poznajskie antenie; 15.10 Album
muzyki uniwersalnej; 15.30 N+T,
czyli nowoczesność i technika;
15.45 I. Strawiński — „Ognisty
ptak” — suita; 16.10 Księga olim-
pijskich wspomnień; 16.25 Bluesy
śpiewane po polsku; 16.45 Nasz rok
72-gi; 17.05 „Przygody księdza
Browna” — 14 odc.; 17.15 Mój ma-
gnetofon; 17.40 Twórcy naszego
świata — Nadzieje i klęski; 18
Klub starej płyty — magazyn; 18.30
Polityka dla wszystkich; 18.45 Ku-
bańskie impresje w piosence; 19.05
Powieść w wyd. dzw. — „Nasz
wspólny przyjaciel” — K. Dicken-
sa; 19.35 Groch z... muzyką; 20 Trud

ny świat; 20.15 Momenty muzycz-
ne; 20.20 Język niemiecki; 20.35
Sylwetka piosenkarza — S. Leonar-
di; 21 Nie czytaście — to poslu-
chajcie; 21.20 Powracająca melo-
dyka — „Miłosne listy”; 21.45 Ope-
ra — F. Czajkowskiego „Dama pi-
kowera”; 22.05 Gwiazda siedmiu
wieczorów — zespół Deep Purple;
22.15 Trzy kwadransy jazzu; 23
Źródła poezji amerykańskiej — E.
Dickinson; 23.05 Collegium musi-
cum — Konc. J. G. Albrechtsber-
gera; 23.50 Śpiewa Olga Jance-
vecka.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30,
12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

NIEDZIELA — PROGRAM I:
7.50 — TV Kurs Rolniczy; 8.25 —
Przyginiamy, radzimy; 8.35 —
Nowoczesność w domu i zagrodzie;
9 — Z serii: „Świat, który nie mo-
że zginąć” — film prod. ang. pt.
„Opowieści z dna morza”; 9.25 —
„Radar” — wojkowy magazyn
filmowy; 9.35 — Z cyklu: „W sta-
rym kinie” — „Moje pierwsze fi-
lm”; 10.40 — „W obiektywie” —
notatnik filmowy krajów socjalis-
tycznych; 11.10 — Z cyklu: „Gra
Orkiestra TV Katowice” — pro-
gram pt. „Ballada”; 11.35 — „Pię-
ropusze i ostrogi” — cz. II relacji
S. Szwarc-Bronikowskiego — Wy-
prawy do Ameryki Południowej (Kolo-
mb); 12.05 — Dziennik; 12.25 —
„Przemiany”; 12.55 — Dla dzieci —
M. Konopnicka; „Na jagody” —
przeniesienie widowiska z Teatru
Lalek i Aktora „Bał” w Warsza-
wie; 13.35 — „Koncert z przysta-
ni” — program rozrywkowy
(Rostock); 14.30 — „Odpust” — re-
portaż filmowy; 14.50 — „Muley” —
film fab. (western); 15.40 —
Anna German śpiewa morskie pio-
senki; 16.10 — Tele-Echo; 16.50 —
Transm. z zakończenia VIII Bał-
tyckiego Wyścigu Przyjaźni (kolar

ski); 17.40 — Transm. z uroczysto-
ści odsłonięcia pomnika Władysława
Broniewskiego (Płock); 17.35 —
S. Moniuszko „Straszny Dwór” —
opera; Wykonawcy: Chór,
orkiestra i balet Teatru Wielkie-
go w Warszawie. Dyr. — J. Krenz,
spółsc. A. Holski, U. Trawińska
i inni; w I przerwie ok. 19.30 —
Dziennik; w II przerwie ok. 21.10
— PKF oraz program sportowy;
22 — magazyn sportowy.

PROGRAM II: 15.40 — Dla mło-
dych widzów „Sport i zabawa” —
program TV NRD; 16.40 — „Di-
vertimento” — „Balladyna 68”;
Scenariusz — J. Przybora. Muzyka:
— J. Wasowski. Wykonawcy:
A. Janowska, B. Wrzesińska, W.
Głinski, J. Kobuszewski, J. Przy-
bora; 17.15 — „Historia z tej ziom-
ki”; 17.45 — „Koski pisk” —
film ang. — komedia sytuacyjna;
19.20 — Dobranoc i Dziennik; 20.05
— „Na przelaz” — fab. film polski
(od 16 l.); 20.50 — „Nie nowe-
go” — przed kamerami Szymon
Kobylński; 21.10 — Studio Współ-
czesne — „Chryja” — A. J. Radlicz-
kow. Tłumaczenie — A. i D. Ma-
dejowie. Reżyseria — J. Dobrowol-
ski. Wykonawcy: W. Siemion, J.
Kobuszewski, J. Turek, R. Kłosow
ski i inni.

PONIEDZIAŁEK — PROGRAM I:
15.20 — Politechnika TV — Fizyka
— kurs przygotowawczy „Energia
jądrowa” oraz „Cząstki elemen-
tarne”; 16.30 — Dziennik; 16.40 —
„Podróż do Paryża” — film prod.
radz.; 17.15 — „Echo — stadion”;
17.55 — „Teleskop”; 18.20 — Dia-
riusz muzyczny; 18.45 — Magazyn
Postępu Technicznego; 19.20 — Do-
branoc i Dziennik (kolor); 20.05 —
Teatr TV — H. Ibsen — „Wróg
ludu” — przekład C. Wojewódz-
ki, reż. J. Świdorski; 21.35 — Z cyklu
„Wielcy znani i nieznani” — „Zy-
ciorys niezwykłego człowieka” (A.
B. Dobrowolski); 22.15 — Arle-
i pieśni śpiewa K. Jamroz; 22.40 —
Dziennik; 23 — Politechnika — (po-
wtórzenie).

Praca Nauka

Przyjmie pomoc domową
do 2-letniego dziecka.
Poznań, Kościuski 72 m.
12. 17860g

Zatrudnię pomoc domową
z gotowaniem do dwóch
osób (2 lata dziecko), sa-
modzielną pokoj. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 15949g

Przyjmie zaraz uczennicę
do zakładu bieliźniarskie-
go. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 17477g

Do Warszawy, potrzebna
pomoc do rodziny lekar-
skiej, jedno dziecko. Wa-
runki bardzo dobre. Of-
erty z referencjami „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
16397g.

Do prowadzenia domu (2
osoby), dochodząca przy-
m. Warunki do omówie-
nia. Telefon 388-86, od go-
dziny 17. 17559g

Stolarz meblowego, —
przyjme, Przepióra, Waw-
rzyńska 15, lub Dąbrow-
skiego 46 m. 6. 16945g

Potrzebna pomoc do 15-
miesięcznego dziecka. —
Zgłoszenia po godz. 16 —
Osiedle Piastowskie 32 m.
23. 17562g

Krawca — krawcową spo-
dliarzą, tylko z duższą
praktyką — zatrudnię. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 17563g.

Zatrudnię małżeństwo do
prowadzenia gospodar-
stwa rolnego, wynagro-
dzenie dobre. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
17663g

Malarzy oraz uczniów —
przyjme, Poznań, ul. Ra-
tajczaka 23. 17473g

Fryzjerka potrzebna. Po-
znań, Chociszewskiego 21.
17507g

Potrzebne bieliźniarki z
maszyną wieloczołową.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 17454g.

Mistrz ślusarski — spa-
wacz, podejmie prace,
chętnie poprowadzi warsz-
tat. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 17503g.

Tokarza i ucznia do pracy
przyjmie — warsztat ślu-
sarski Poznań — Fabiano-
wo, ul. Kowalewicz 17.
17370g

Przyjmie pracownika do
rolnictwa z utrzymaniem.
Frąckowiak, Górtatowo,
poczta Swarzędz, pow. Po-
znań. 17509g

Dnia 22. VI. 1972 r. zmarła pracowniczka PP
Warzywa — Owoce

PRAKSEDA GRABIA
Rodzinie zmarłej wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, pracownicy i Rada Zakładowa
PP Warzywa-Owoce w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
26. VI. 1972 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu na
Górczynie. 5812-K1

W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Swarzędz, ul. Wielka Rybacka 3. 17935g

W dniu 23 czerwca 1972 r. zasnęła w Bogu
kochana żona, matka, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 62

MARIA AMBROSJUS
z domu Chatupka
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15
na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.

W smutku pogrążony

Ogrodnika po szkole, spe-
cjalność kwiaty — zatra-
dnie. Adres wskaże „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
17752g.

Potrzebna opiekunka do
2-letniego dziecka, cztery
razy w tygodniu. Telefon
603-00. 17521g

Przyjmie pomoc dochodzą-
cą do rocznego dziecka,
od 15 VII. Poznań, ul.
Sieradzka 4. 17406g

Pracownik potrzebny za-
raz. Placa dobra. Gospo-
darstwo rolne — Tomasz
Lewandowicz — Poznań,
Pokrzywno 52. 17418g

Przyjmie ucznia. Zakład
Tapicerski, Świerczewskie
go 15. 17757g

Pracownik do prac w go-
spodarstwie rolnym, po-
trzebny na stałe, wynagro-
dzenie i utrzymanie do
uzgodnienia na miejscu,
może być w starszym wie-
ku. Buk, ul. Wielkowiejs-
ka 27, Franciszek Kortus,
tel. Buk 168. 17436g

Tańców ucz. Poznań, Mi-
kiewicza 27 m. 7a. 16384g

Mgr. doświadczony mate-
matyk — w sierpniu przy-
gotuje stranne do popra-
wek. Tel. 411-130. 1.19g

Tańców towarzyskich wy-
ucz. Adela Szczurkówna,
al. Marcinkowskiego 2a
partier. 15478g

Kupno Sprzedaż
Kupię przystępną campin-
gowa (turystyczna), 4-os-
obowa lub wypocząć na
miesiąc sierpień 1972, na
dobrych warunkach. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 17942g.

Sprzedam korzystnie po-
stepową pasiekę — 30 pni.
Adres wskaże „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dia 17795g

Sprzedam wózek głęboki
i szafę kuchenną, stoją-
ca. Wiadomość, telefon
323-06. 16538g

Sprzedam owczarkę nie-
mieckiego, owczarowego
3-miesięczną. Knie-
wskiego 2 m. 8. 17525g

Sprzedam 400 m² blachy
cynkowej. Adres wskaże
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 17478g.

Nadwyżkę sadzonek goź-
dzików, około 5 tys. —
sprzedam. Poznań, Miła
22. 17548g

Sprzedam tragarze 14 cm,
długie 11 m, 4 sztuki. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dia 17461g.

Dnia 23 czerwca 1972 r. zmarła pracowniczka PP
Warzywa — Owoce

PRAKSEDA GRABIA
Rodzinie zmarłej wyrazi głębokiego współ-
czucia składają:

Dyrekcja, pracownicy i Rada Zakładowa
PP Warzywa-Owoce w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia
26. VI. 1972 r. o godzinie 10.30 na cmentarzu na
Górczynie. 5812-K1

W smutku pogrążony
mąż z rodziną
Swarzędz, ul. Wielka Rybacka 3. 17935g

W dniu 23 czerwca 1972 r. zasnęła w Bogu
kochana żona, matka, teściowa i babcia,
przeżywszy lat 62

MARIA AMBROSJUS
z domu Chatupka
Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 15
na cmentarzu przy ul. Poznańskiej w Swarzędzu.

W smutku pogrążony

Sprzedam Osę 175, stan
idealny. Hibnera 23 m. 6.
17523g

Sprzedam konia. Adres:
Poznań - Krzesinki, ul.
Siewierska 22. 17570g

Motocykl MZ ES 250/2 —
sprzedam. Telefon 331-23,
godz. 17-21. 17545g

Sprzedam okazjnie meble
— nowoczesny swa-
rzedzki pokój kombino-
wany. Poznań, Trybunał-
ska 37, oglądać godz. 10
do 14 — 19. 17492g

Sprzedam 1.000 sztuk ce-
gły klinowej, Pietruszka,
Sulechów, Al. Niepodle-
głości 32. 17500g

Junaka z małym przebie-
glem, sprzedam. Poznań,
Przemysłowa 22, garaż,
godz. 16 do 17. 16779g

Sprzedam Jawę CZ 175, z
kaskami. Stan bardzo do-
bry. Forteczna 37, lub tel.
733-83. 17339g

Sprzedam motocykl MZ
150, nowy. Wiadomość —
tel. 451-04. 17364g

Sprzedam Dziką przerobio-
nego — na cztery koła, z
przyczepą opryskiwa-
czną, gnieździarką. Po-
znań, Obornicka 244. 17388g

Sprzedam MZ/1. Poznań,
Winlary, Michałowska 2
m. 5. 16987g

Sprzedam szczeniaki foks-
teryer ostrowosze, rodo-
wowe. Poznań, plac
Wolności 17 m. 4. 17013g

Nową Jawę 20, skuter, mo-
torower — sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 16222g.

Sprzedam Pannonię oraz
spawarkę elektryczną z
transformatorową, nową.
Parking, ul. Kościuski,
po 16. 17395g

Sprzedam prasę hydraulicz-
ną. Skórzewo, ul. Po-
znańska 27. 17416g

Sprzedam gabinet denty-
styczny. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dia 17859g

Wytwórnie neonów, szkło,
proszki, rusztowania, spa-
warkę transformatorową
do 200 Amper, pistolet do
kołków, pilę tarczową,
kompresor, prostownik,
wiertarki elektr., urządze-
nia warsztatowe, grzejni-
ki, szlifierki, motor marki
„Junak”, trójkołowiec
z naczipa do 300 kg — z
powodu zgonu właścicie-
la, odstąpię poważnym re-
fektantom. Informacje —
Aleje Marcinkowskiego 19,
w godz. od 8—11. 17442g

Sprzedam Warszawa M-20
Osiedle Plewiska, ulica
Skrajna 16, oglądać po go-
dzinie 16. 17490g

Sprzedam Trabant, rok
1970 — parking przy ul.
Marchlewskiego. 17501g

Lokale
Samotny, pracujący i u-
czący się pan, wynajmie
niekierujący pokój u kul-
turalnej rodziny na okres
4 lat, najchętniej śródmie-
ście lub Jeżyce. Członek
spółdzielni mieszkaniowej.
Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dia 17384g.

Przyjmę panów lub pa-
nie na pokój. Grunwaldzka
ka 229. 17435g

Pokój małżeństwa bez-
dzietnemu wynajmę. Go-
styńska 88. 17323g

Małżeństwo, poszukuje
po koju na okres 2 lat. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 16689g.

Małżeństwo bezdzietne —
członkowie spółdzielni —
poszukuje pokoju. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 15963g.

Małżeństwo, pracownicy
naukowi, poszukuje 2 po-
koi, kuchni, lub pokoju i
kuchni — na 2 lata. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dia 15465g.

Wynajmę pokój, c. o. z
przynależnościami, nowe
budownictwo. Platne do
2 lat z góry. Poznań — Ra-
taje, Osiedle Jagielloń-
skie 1 m. 1. 16597g

Pokój umeblovany z ku-
chnią, wynajmę samot-
nym bez dzieci. Wiry, ul.
Laskowska 61. Dojazd
MPK „C” albo 81, przy
dworcu PKP Wiry. 16595g

10—13 i 16—19 (do 1 VII).